Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 118.083

GAZETA BIAŁOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN·KW·POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 1 (4790) 31. XII. 1966 r. — 1. I. 1967 r. Cena 70 gr

Z okazji Nowego Roku — robotnikom, rolnikom, inteligencji, kobietom i młodzieży Białostocczyzny — przesyłamy serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia. Szczególnie serdeczne pozdrowienia i życzenia oraz wyrazy uznania i podziękowania kierujemy pod adresem załóg zakładów pracy i przedsiębiorstw, które swoją ofiarną pracą przyczyniły się do przedterminowego wykonania zadań planu gospodarczego województwa. W nadchodzącym 1967 roku wszystkim mieszkańcom województwa życzymy pomyślnych wyników w pracy i nauce oraz dużo szczęścia w życiu osobistym.

Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z okazji Nowego Roku serdecznie pozdrawia społeczeństwo Białostocczyzny i gorąco życzy całemu aktywowi społeczno-politycznemu i gospodarczemu naszego województwa, załogom wszystkich zakładów, przedsiębiorstw i instytucji, pedagogom, rolnikom, rzemieślnikom, studentom i młodzieży szkolnej — pełni zdrowia, sukcesów w pracy, dużo szczęścia i pomyślności w życiu.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku

Z okazji Nowego Roku wszystkim ludziom pracy Białostocczyzny, działaczom związkowym, radom zakładowym i robotniczym serdeczne podziękowanie za wykonanie zadań produkcyjnych 1966 roku oraz życzenia pomyślności w pracy zawodowej i życiu osobistym w nadchodzącym 1967 roku przesyła

Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Białymstoku

Wszystkim mieszkańcom Białostocczyzny, aktywistom i działaczom Frontu Jedności Narodu, robotnikom, rolnikom, inteligencji pracujacej, kobietom i młodzieży najserdeczniejsze życzenia noworoczne, zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności oraz najlepszych wyników w pracy dla dobra naszej Ojczyzny, Polski Ludowej składa

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu



DOSIEGO ROKU!

Spotkanie w KW PZPR

W dniu 30 grudnia br. w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyło się spotkanie Egzekutywy KW z pierwszymi sekretarzami KP, kierownikami i zastępcami kierowników wydziałów KW oraz przedstawicielami kierownictw organizacji młodzieżowych. Na spotkaniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW tow. Arkadiusz Łaszewicz omówiono niektóre problemy gospodarcze i społeczne województwa.

24 GODZINY NA ŚWIECIE

ALGIER — Jak podaje Agencja France Presse, sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew złoży wkrótce oficjalną wizytę w Algierii na zaproszenie prezydenta Huari Bumediena. Wiadomość tę zakomunikowano w czwartek wieczorem w Algierze. Data wizyty nie została jeszcze ustalona.

KAIR — Kairski dziennik „Al Gumhurija" podał, że W. Brytania wystosowała kilka listów do ZRA za pośrednictwem ambasady kanadyjskiej w Kairze, proponując wznowienie stosunków dyplomatycznych. Jak wiadomo, ZRA zerwała stosunki w ubiegłym roku na znak protestu przeciwko polityce Wilsona wobec Rodezji.

MEKSYK — W pobliżu meksykańskiej miejscowości Salanca zderzyły się dwa autobusy. Zginęły 23 osoby. Na miejsce katastrofy przybyło 30 karetek pogotowia z 5 pobliskich miast, aby przetransportować do najbliższych szpitali 49 rannych pasażerów.

SOFIA — Trybunał w Salonikach skazał zabójców wybitnego greckiego działacza lewicowego Lambrakisa na kary 11 oraz 8,5 lat więzienia.

WASZYNGTON — Federalny urząd rezerw USA zakomunikował, że zapasy złota w Stanach Zjednoczonych zmniejszyły się w listopadzie o 49 mln dolarów, a w ciągu 11 miesięcy tego roku o 55 mln dolarów.

Jacy jesteśmy

Kończy się rok. Statystycy zabierają się do pracy. Idą w ruch maszyny matematyczne. Za kilka miesięcy będziemy mieli pełny obraz minionego roku w cyfrach. Będzie to obraz dokładny. Statystyka nie znosi rzeczy obliczanych na oko. Statystyka to nauka ścisła. Co innego my. My możemy nie czekać na ścisłe dane matematycznych maszyn. My możemy już dziś kusić się o podsumowanie minionego roku. Tak właśnie powstały nasze dzisiejsze informacje, które nazwaliśmy wspólnym tytułem „Jacy jesteśmy". Na pewno nie ma w nich odpowiedzi na pytanie postawione tak śmiało w tytule. Niemniej informacje nasze dają pewien obraz tego, czym zajmowaliśmy się w ubiegłym roku. Był to rok lepszych urodzajów, większej i lepszej produkcji, lepszego zaopatrzenia w handlu, rok rozwoju usług. Ale na dane z tej dziedziny wypadnie nam poczekać właśnie na komunikat Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego. My zajęliśmy się czym innym. Staraliśmy się dowiedzieć co w ubiegłym roku białostoczanie czytali, na co chodzili do kina i teatru, ile czasu przeznaczyli na koncerty, a ile pieniędzy na grę w Totka. Interesowało nas gdzie wyjeżdżali na urlop i czym zajmowali się w chwilach wolnych od pracy. Kogo interesuje plon naszych dociekań na te tematy niech zajrzy na str. 4 i 5 do zbioru informacji pod tytułem „Jacy jesteśmy".

Ciąg dalszy na str. 4

BIAŁOSTOCCZYZNA 1970

Wywiad z z-cą przewodniczącego Prezydium WRN inż. JERZYM ZIENTARĄ

Starym i chyba dobrym zwyczajem, zawsze na mecie starego a jednocześnie na progu nowego roku, rozważamy nad minionym okresem i wybiegamy myślami w przyszłość. Ponieważ kilka dni temu Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła plan 5-letni Białostocczyzny na lata 1966—70, jest więc podwójna okazja do naszej dzisiejszej rozmowy. Pozwolę sobie rozpocząć ją od pytania, jak Towarzysz przewodniczący scharakteryzowałby ten plan w konfrontacji z ubiegłą pięciolatką i z pozycji aktualnych potrzeb województwa?

— Uważam, że generalnie biorąc, mamy powody do optymizmu. Miniona 5-latka — co zostało stwierdzone na sesji — stworzyła na ogół pomyślne warunki wyjściowe do realizacji bieżącego programu. W ostatnich latach nastąpił dalszy postęp w rozwoju wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego, przy czym w wielu dziedzinach wzrost produkcji i usług był znacznie szybszy od średniego wzrostu w kraju. Uczyniliśmy dalszy krok w kierunku pełniejszego zaspokojenia potrzeb bytowych ludności poprzez poprawę zaopatrzenia, budowę mieszkań, rozwój urządzeń kulturalnych i socjalnych, a także wzrost płac realnych. Na przykład zbudowaliśmy około 49,7 tysięcy izb mieszkalnych, zelektryfikowaliśmy 865 wsi, zwiększyliśmy o 7,5 proc. liczbę izb lekcyjnych w szkołach podstawowych a sprzedaż detaliczna handlu wzrosła o 56 procent. Było to możliwe dzięki rozwiniętemu budownictwu. W latach 1961—65 na inwestycje w gospodarce uspołecznionej województwa przeznaczono w pierwotnej fazie planu 10 miliardów 450,5 mln złotych, bez Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Po uwzględnieniu dofinansowań w rocznych planach realizacyjnych, nakłady te zamknęły się kwotą 11 mld 520,2 mln złotych, a zatem znacznie wzrosły. Zadania wartościowe planu, gdy chodzi o ustalenia pierwotne, zostały więc wykonane w 102,3 proc., a w odniesieniu do ustaleń planu końcowego w 92,8 proc.

Mówiąc o poważnych efektach realizacji zadań ubiegłego planu 5-letniego, które były możliwe dzięki ofiarnej pracy całego społeczeństwa Białostocczyzny wcielającego w życie słuszną politykę partii i rządu, nie możemy jednak zapominać, że byłyby one pełniejsze gdyby w większym stopniu zostały wykorzystane rezerwy wzrostu w zakresie

Ciąg dalszy na str. 3



Awantury nastolatków

NOWY JORK (PAP) — Tłum rozwydrzonych nastolatków protestujących przeciwko interwencji policji w wypadkach naruszania przez młodzież obowiązującej godziny policyjnej, awanturował się na słynnym Bulwarze Zachodzącego Słońca w Hollywood, wybijając okna i obrzucając kamieniami samochody policyjne i autobusy. Aresztowano kilkanaście osób.

Zgodnie z zarządzeniami władz miejscowych obowiązującymi od szeregu lat, młodzieży poniżej 18 lat nie wolno przebywać na ulicach po godzinie 22 bez towarzystwa dorosłych.

BILANS ROKU ★ BILANS ROKU

Tradycja każe dokonać w ostatnim dniu roku obrachunku. Dlatego dziś w Magazynie zamiast przeglądu wydarzeń międzynarodowych tygodnia — bilans roku. Jest w nim artykuł o polskiej polityce zagranicznej, są doniesienia korespondentów agencji robotniczych z głównych stolic świata.

Polska w świecie

Odwiedzili nasz kraj w minionym roku prezydent Włoch, Saragat, i szachinszach Iranu, Reza Pahlavi, premier Singapuru, Lee, i premier Węgierskiej Republiki Ludowej, Kallai, ministrowie spraw zagranicznych Francji, Włoch, Belgii, Kanady. Towarzysze Gomułka i Cyrankiewicz złożyli wizyty w Budapeszcie i Moskwie. Wicemarszałek Sejmu, Zenon Kliszko, był przyjęty przez prezydenta Francji, de Gaulle'a. Minister Rapacki odwiedził ministrów spraw zagranicznych Szwecji, Afganistanu. Itd. itp. Tych kontaktów i wizyt można przytoczyć więcej. Polskie kierownictwo partyjne i państwowe było aktywne i w międzynarodowym ruchu robotniczym, i na arenie polityki międzynarodowej. W bilansie roku 1966 pragniemy jednak zatrzymać się przede wszystkim na tym, co w tym okresie osiągnęła w świecie polska myśl polityczna, jak świat widział sprawy, które są przedmiotem szczególnej aktywności naszego kraju na arenie międzynarodowej i wynikają z najgłębiej rozumianych interesów narodowych Polski.

*

Jeśli miniony rok przejdzie do historii powojennej Europy jako rok kryzysu politycznego w NRF, który doprowadził aż do upadku starego rządu i stworzenia nowego — rzecz w dziejach NRF zdarzająca się po raz pierwszy — to jest to jednocześnie rok wyraźnych sukcesów polityki zagranicznej, jaką prowadzi nasz kraj. Nie o to chodzi, że każdy kryzys polityczny w Bonn musi być sukcesem naszej polityki, ale ten właśnie konkretny kryzys, który nad Renem nastąpił (i w gruncie rzeczy, trwa) w roku 1966 był jednocześnie sukcesem naszego stanowiska, naszych koncepcji politycznych, naszego realizmu. NRF, jak wiadomo, nie licząc się z rzeczywistością, kwestionuje naszą granicę na Odrze i Nysie.

W roku minionym to stanowisko szerzej niż kiedykolwiek i głośniej niż kiedykolwiek spotykało się z dezaprobatą w świecie, że przypomnimy tu potwierdzenie znanego stanowiska Francji w tej sprawie, wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Norwegii Lynga, postulaty pod adresem rządu Danii, wysuwane w parlamencie tego kraju, wypowiedź w senacie USA b. doradcy prezydenta tego kraju, McGeorge Bundy'ego, domagającego się, by rząd NRF już teraz zadeklarował uznanie istniejącej granicy, wreszcie wypowiedź nawet prezydenta USA, Johnsona, który w przemówieniu wygłoszonym 7 października, mówiąc o „sporach terytorialnych i granicach jako źródle tarć i w Europie", wyraził się — jak stwierdzała prasa amerykańska — że „Stany Zjednoczone usilnie nalegają na poszanowanie integralności narodowych li-

Ciąg dalszy na str. 3

Wszystkim ludziom pracy miast i wsi na Białostocczyźnie z okazji Nowego Roku najserdeczniejsze życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i społeczno-politycznej oraz dużo pomyślności w życiu osobistym przesyła

Prezydium
Wojewódzkiego Komitetu
Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
w Białymstoku

Z okazji Nowego Roku wszystkim mieszkańcom Białostocczyzny życzenia dalszych owocnych wyników w pracy zawodowej oraz dużo zdrowia i pomyślności w życiu osobistym składa

Prezydium
Wojewódzkiego Komitetu
Stronnictwa Demokratycznego
w Białymstoku

Aktywowi, członkom PZPR oraz wszystkim ludziom pracy Białegostoku serdeczne podziękowanie za dotychczasowy trud włożony w wykonanie zadań planowych 1966 r. oraz życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej, społecznej i życiu osobistym z okazji Nowego Roku składa

Egzekutywa KM PZPR
w Białymstoku

Z okazji Nowego Roku radnym Miejskiej Rady Narodowej, członkom Komisji MRN, aktywistom Komitetów Blokowych i Obwodowych Komitetów Frontu Jedności Narodu oraz mieszkańcom Białegostoku serdeczne życzenia jak najlepszych osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej oraz pomyślności w życiu osobistym składa

Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej

Aktywistom, członkom i działaczom społecznym organizacji młodzieżowych ZMS, ZMW, ZHP, KMW, ZSP serdeczne życzenia noworoczne składa

Wojewódzki Komitet
Współpracy Organizacji Młodzieżowych
w Białymstoku

Spotkanie aktywu ZSP z tow. W. Jarosińskim

WARSZAWA (PAP) — W piątek w Radzie Naczelnej ZSP odbyło się spotkanie kierownictwa Rady oraz czołowego aktywu Zrzeszenia ze wszystkich ośrodków akademickich kraju z sekretarzem KC PZPR — **Witoldem Jarosińskim.** W spotkaniu uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC — **Zenon Wróblewski.**

W czasie spotkania W. Jarosiński omówił niektóre problemy sytuacji międzynarodowej oraz bieżące zagadnienia krajowe, zwrócił on szczególną uwagę na rolę i zadania organizacji młodzieżowych na wyższych uczelniach, a zwłaszcza ZSP w rozwiązywaniu problemów nauczania i życia środowiska studenckiego oraz kształtowania ideowych postaw młodzieży akademickiej.

W. Jarosiński przekazał w imieniu KC PZPR serdeczne życzenia noworoczne dla aktywu ZSP i całej młodzieży akademickiej.

Czy abdykacja króla Lesotho?

LONDYN (PAP) — Królowi Lesotho **Moshoshoe II** grozi abdykacja, 29-letni monarcha spotkał się z premierem **Leabua Jonathanem** i 22-osobową radą plemienną złożoną z wodzów poszczególnych plemion. Większość z nich popiera szefa rządu Lesotho w jego długotrwałym sporze z królem. Rada ma pełnomocnictwa umożliwiające abdykację monarchy w pewnych okolicznościach. Nie jest wykluczone, że premier Jonathan zechce wykorzystać obecną sytuację do pozbycia się swego przeciwnika.

Król Moshoshoe II, który ukończył Oxford cieszy się dużą popularnością w kraju i korzysta z poparcia szerokich mas społeczeństwa. Domaga się on przyznania monarsze większej władzy politycznej, a zwłaszcza kontroli nad wojskiem, bezpieczeństwem kraju i polityką zagraniczną Lesotho. W tym celu dążył on do obalenia narzuconej przez Brytyjczyków konstytucji uchwalonej jeszcze w okresie kiedy Lesotho była kolonia brytyjską.

Nowe morze w piaskach pustyni

MOSKWA (PAP) — W końcowej części Kanału Karakumskiego, największego tego typu urządzenia nawadniającego na świecie, przystąpiono do budowy wielkiego zbiornika wodnego. Jego powierzchnia wynosić będzie ponad 5 km kwadratowych, a pojemność około 55 milionów m sześc.

Ze zbiornika tego czerpać się będzie wodę do nawadniania pustynnej dotychczas równiny Riko Pietdackiej.

Pozdrowienia noworoczne Ministra Obrony Narodowej

ŻOŁNIERZE!

Rok 1967 witamy z poczuciem dalszych poważnych osiągnięć w rozwoju socjalizmu w naszym kraju.

W nadchodzącym roku ludzkość wejdzie w drugie półwiecze rozwoju nowej epoki w jej dziejach — epoki otwartej przed pięćdziesięciu laty zwycięstwem Rewolucji Socjalistycznej w Kraju Rad, epoki szerokich i postępowych osiągnięć nowego ustroju na rzecz całej ludzkości. Epoka ta przyniosła niepodległość, wolność i wyzwolenie naszemu narodowi, przyniosła nam nierozerwalną przyjaźń z pierwszym krajem zwycięskiego socjalizmu — Związkiem Radzieckim i innymi krajami budującymi nowy ustrój. W zapoczątkowany pół wieku temu zwycięski pochód sprawy socjalizmu, w epokę nowoczesnego, postępowego rozwoju socjalizmu nasz naród dzięki zrodzonej z potrzeb polskich mas pracujących przed dwudziestu pięciu laty Polskiej Partii Robotniczej, której dzieła kontynuatorką jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Świadomi ogromnych osiągnięć socjalizmu w skali światowej w ciągu minionych 50 lat, świadomi naszych własnych osiągnięć, które zapoczątkowaliśmy przed 25 laty walką o niepodległość, wolność narodową i wyzwolenie społeczne, a potem kontynuowaliśmy wspólnym wysiłkiem w pokojowym budownictwie — nadal jeszcze bardziej, coraz lepiej i rozumniej jednoczyć będziemy siły, by w wielkim froncie jedności narodu skupionym wokół PZPR i władzy ludowej przyspieszać rozwój socjalizmu w naszym kraju, budować silną i zasobną Polskę. Kierując swój główny wysiłek na wykonanie związanych z tym budownictwem zadań gospodarczych będziemy robić wszystko, co w naszej mocy, by zapewnić bezpieczeństwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a zarazem wnieść swój wkład w odparcie zbrojnej agresji imperializmu amerykańskiego w Wietnamie, w obronę pokoju światowego, w pohamowanie awanturniczej, odwetowej polityki rewizjonistów zachodnich.

ŻOŁNIERZE!

Z okazji Nowego Roku dziękuję Wam za dobrą, ofiarną służbę. W imieniu kierownictwa PZPR, naczelnych władz państwowych i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu pozdrawiam Was serdecznie, a w waszym imieniu pozdrawiam inwalidów wojennych i wszystkich uczestników wojny wyzwoleńczej z najeźdźcą hitlerowskim. Pozdrawiam pracowników cywilnych zatrudnionych w instytucjach, zakładach i jednostkach wojskowych, członków organizacji społecznych związanych swą działalnością z przygotowaniem ludowej obronności kraju oraz wszystkich, którzy przyczyniają się do umocnienia siły obronnej PRL.

Serdecznie pozdrawiam naszych towarzyszy broni — wszystkich żołnierzy socjalizmu, żołnierzy armii państw uczestników Układu Warszawskiego, żołnierzy Armii Radzieckiej — głównej siły obronnej socjalizmu. Szczególnie gorąco pozdrawiam bojowników o wolność ludu wietnamskiego i jedność ich ojczyzny.

Życzę Wam, abyście przez najlepszą służbę na lądzie, morzu i w powietrzu wnosili swój godny wkład w wielką sprawę bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, sprawę postępu socjalizmu i pokoju.

Życzę Wam i Waszym rodzinom wiele szczęścia w życiu osobistym.

Minister Obrony Narodowej
(—) MARIAN SPYCHALSKI
marszałek Polski

Dziennik „Prawda" o presji kapitału zachodniego w Indonezji

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Prawda" zwraca uwagę na fakt, że uchwalenie w Indonezji ustawy w sprawie inwestowania zagranicznych kapitałów — obserwatorzy polityczni łączą z naciskiem wywieranym na nią przez państwa imperialistyczne z tzw. „klubu tokijskiego".

„Prawda" pisze m. in., że „klub tokijski" utworzony z inicjatywy Stanów Zjednoczonych rzekomo w celu rozpatrzenia problemu długów Indonezji wobec państw zachodnich, jest w istocie rzeczy środkiem zbiorowej presji wywieranej w celu przywrócenia pozycji mocarstw imperialistycznych w Indonezji, utraconych w toku antyimperialistycznej walki narodu indonezyjskiego.

Ostatnio w prasie krajów zachodnich, a zwłaszcza w prasie amerykańskiej, pisze się wiele o tym, że Indonezja powinna „odzyskać zaufanie Zachodu". Oznacza to — stwierdza „Prawda" — że wobec Indonezji wysuwa się żądanie stworzenia takich warunków, w których obce monopole znów miałyby możność zagarniania bogactw naturalnych Indonezji i wywierania wpływu na jej politykę.

Makabryczny rekord

LONDYN (PAP) — Irlandczyk Tim Hayes (lat 29) wyszedł ubiegłej nocy z dobrowolnie wypompowego grobu pobijając światowy rekord przebywania w trumnie pod ziemią. Wynosi on obecnie 101 godzin. Poprzedni rekord wynoszący 100 godzin należał do obywatela Szwecji, który ustanowił go na początku bieżącego roku.

Hayes były marynarz ostatnio pracujący jako cieśla w jednym z przedsiębiorstw budowlanych Irlandii, kazał się zakopać swoim przyjaciołom w pierwszym dniu Bożego Narodzenia w trumnie, którą przysypano dwumetrową warstwą ziemi. Przetem na próbę wiele nocy przespał w tej trumnie, aby się nieco przyzwyczaić do przyszłych warunków.

Tysiące ludzi z miejscowości Cork w Republice Irlandzkiej czekało na moment odkopania makabrycznego rekordzisty.

Wyszedł on z grobu blady z wielką brodą, ale z miną zwycięzcy.

Salisbury o planach ewakuacji Hanoi

WASZYNGTON (PAP) — Kołejna korespondencja Salisbury'ego opublikowana w dzienniku „New York Times" z 29 bm., poświęcona jest opisom ewakuacji Hanoi. Autor informuje, że istnieją gotowe plany zbudowania nowej stolicy na wypadek, gdyby obecna miała ulec zniszczeniu. Salisbury pisze m. in.:

— Oficjalni przedstawiciele Hanoi mówią, że istnieją plany budowy po wojnie nowej stolicy w wybranym miejscu, położonym niedaleko obecnego Hanoi. Budowa została zaplanowana zgodnie z założeniem, że wcześniej czy później Hanoi będzie zniszczone. Prezydent Ho Chi Minh ostrzegł społeczeństwo, że musi być przygotowane na zniszczenie Hanoi i Hajfongu, jak również wszystkich innych miast, bez względu na ich wielkość.

Przechodząc do relacji o zakresie dotychczasowej ewakuacji Hanoi Salisbury pisze, że mniej więcej jedna trzecia mieszkańców została rozlokowana w okolicznych rejonach wiejskich. Ewakuowano również wiele instytucji, a także większość politechnicznych wydziałów miejscowego uniwersytetu. Muzeum Sztuki przeniesiono do położonych za miastem jaskiń. Dołożono wielu starań, ażeby ewakuować dzieci.

Salisbury opisuje następnie, jak wygląda jedna z ewakuowanych szkół, którą odwiedził. Szkoła ta — pisze — jest doskonałym przykładem nadzwyczajnych środków podjętych w celu zabezpieczenia się przed lotniczym atakiem.

Poszczególne klasy rozproszone są po całej wsi. Odległość między nimi jest nie mniejsza niż 150 jardów. Rowy przeciwlotnicze znajdują się tuż pod pulpitami szkolnych ławek. Każde pomieszczenie szkolne otoczone jest wałami z ziemi i gliny. Pomieszczenia te są połączone systemem rowów i przylegających do nich betonowych schronów. Dzieci, jak również wiele osób dorosłych, noszą pieczone ze słomy nakrycia głowy, grubości jednego cala. Chronią one podobno bardzo skutecznie przed odłamkami bomb. Dzieci noszą ze sobą podręczne apteczki.

Ewakuacja ludności i urzędów spowodowała trudności i niewygody zarówno dla jednostek, jak i dla całości gospodarki. W celu złagodzenia problemów zaopatrzenia przeprowadzono decentralizację rozdziału żywności i innych artykułów konsumpcyjnych.

Napięcie w Jordanii i Arabii Saudyjskiej

LONDYN — PARYŻ — KAIR (PAP) — Z Jordanii donoszą, że nastąpiło tam wiele eksplozji w stolicy kraju — Ammanie. Podróżni przybywający do sąsiednich krajów podają, że bomby wybuchły w pobliżu siedziby premiera Jordanii **Wasfi At-Tala** oraz ministra informacji. Zadumki dymnimi znaleziono także w radiostacji w Ammanie. Wskutek wybuchu wyleciały szyby w oknach ośrodka kulturalnego im. Goethego.

Nastąpiło dalsze pogorszenie stosunków między Jordanią a sąsiednią Syrią. Rząd w Ammanie aresztował żołnierzy syryjskich o przekroczenie granicy i zastrzelenie jednej osoby.

Agencje informują również o wzroście napięcia w sąsiadującej z Jordanią Arabii Saudyjskiej. W ostatnich dniach zanotowano tam wiele eksplozji rurociągów naftowych. Syryjska Arabska Agencja Prasowa podała, że reżim **Fajsala** dokonał licznych aresztowań wśród oficerów i urzędników saudyjskich.

Polska - Dania

WARSZAWA (PAP) — W dniach 3—7 stycznia 1967 r. na zaproszenie prezesa Rady Ministrów bawić będzie w Polsce z wizytą oficjalną premier i minister Spraw Zagranicznych Danii — **Jens Otto Krag** wraz z małżonką — **Helle Virkner - Krag.**

Wizyta premiera J. O. Kraga w naszym kraju będzie miała niewątpliwie poważne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków między Polską i Danią. Stosunki te układają się pomyślnie — są żywe i wielopłaszczyznowe. Szczególnie w ostatnich latach zacieśniają się w dziedzinach politycznej i społecznej oraz gospodarczej, kulturalnej i naukowej.

Jednym z głównych elementów rozwijających się stale stosunków są żywe obustronne kontakty osobiste na szczeblu rządowym.

Na rozwój obustronnych stosunków ma niewątpliwie istotny wpływ to, że polskie inicjatywy polityczne — (plan Gomułki, plan Rapackiego) cieszą się wśród poważnej części społeczeństwa duńskiego uznaniem i zainteresowaniem. Również z pozytywnym przyjęciem Duńczyków spotkała się propozycja konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego.

Pomyślnie rozwijają się polsko-duńskie stosunki handlowe. Od 1965 r. wymiana handlowa pomiędzy obu krajami reguluje czteroletnia umowa, zakładająca poważny wzrost obrotów w stosunku do okresu poprzedniego. W latach 1961—1965 nasz eksport do Danii wzrósł o 55 proc. w stosunku do lat poprzednich.

Śladami Bormanna i Mengele

MEKSYK (PAP) — Jak donoszą z Recife (Brazylia) aresztowany tam w klasztorze Salezjanów „ojciec Adolf" nie był Martinem Bormannem, lecz innym oficerem hitlerowskim zbiegłym z Niemiec po zakończeniu działań wojennych. W śledztwie zeznał on jednak, że Martin Bormann żyje w Brazylii, tak utrzymują ludzie z jego otoczenia. Zakonnikowi on także policji, iż dwukrotnie widział w Paragwaju „anioła śmierci" z Oświęcimia lekarza **Josefa Mengele.**

Jak stwierdza komunikat policji brazylijskiej „ojciec Adolf" miał wystawiony paszport na nazwisko Detleva Sonnenburga. Ponadto skonfiskowano przy nim bilety lotnicze na przejazd z La Paz do Sao Paulo na imię „ojca Alfreda" oraz z Sao Paulo do Recife na imię „ojca Adolfa". Dziennikarzom powiedział, że był porucznikiem w hitlerowskich oddziałach pancernych i w czasie okupacji powiesił dwóch obywateli francuskich, Policji zeznał, że nazywa się ojciec Adolf Sonnenburg urodzony w Westfalii 10 lutego 1925 r. Aresztowany miał wytatuowane na swym ciele swastyki i oznaki SS.

J. Sztachelski w Hawanie

HAWANA (PAP) — Samolotem „TU-114" przybyła do Hawany na uroczystości ósmej rocznicy rewolucji kubańskiej polska delegacja w składzie: minister Zdrowia i Opieki Społecznej **Jerzy Sztachelski** oraz przewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, **Jerzy Piątkowski.**

W międzynarodowym porcie lotniczym im. Jose Marti delegację witali minister Zdrowia Publicznego Republiki Kuby dr **Jose Machado Ventura,** przedstawiciel Komitetu Centralnego KP Kuby dr **Gonzalez Tena** oraz dyrektor departamentu stosunków międzynarodowych Ministerstwa Zdrowia dr **Roberto Perez Chavez.**

Kryzys w rządzie argentyńskim

MEKSYK (PAP) — W czwartek wieczorem odbyła się posiedzenie rządu argentyńskiego, po którym czterech ministrów oraz 15 sekretarzy stanu złożyło dymisję na ręce prezydenta i szefa rządu generała **Juana Carlosa Ongani.**

Ustąpili m. in. ministrowie Spraw Zagranicznych **Costa Mendez,** Gospodarki **Nestor Salimei** i Spraw Wewnętrznych **Enrique Martinez Paz.**

Sekretarz prasowy prezydenta oświadczył, że ustąpienie z zajmowanych stanowisk dużej grupy członków rządu ma ułatwić reorganizację gabinetu generała Onganii. Kryzys wywołał natychmiast zakłócenia na giełdzie argentyńskiej.

Katastrofa drogowa w Turcji

PARYŻ (PAP) — W prowincji Anatolia Wschodnia wydarzył się tragiczny wypadek drogowy. Samochód jadący ze zbyt wielką szybkością wpadł do rzeki Van. Siedem osób poniosło śmierć. Siedmiu pozostałym w raz kierowcy udało się dopłynąć do brzegu.

BIAŁOSTOCCZYZNA 1970

Ciąg dalszy ze str. 1

ydajności pracy, oszczędzić środków produkcji oraz yby pełniej i efektywniej korzystano nakłady inwe-cyjne.

Tak więc, w minionej 5-tce, aczkolwiek nie wszyko się udało, wypracowane ały duże osiągnięcia. I aśnie w oparciu o te osiąięcia i doświadczenia, w orciu o cały dwudziestoletni robek oraz w myśl ogólnorodowych zadań został racowany obecny plan 5-ni rozwoju naszego wojedztwa. Podstawowym narm celem w latach 1966-70 t dalszy wszechstronny twój Ziemi Białostockiej, a em rozwój produkcji maalnej i usług, zapewnienie trudnienia dla całego przyu sił roboczej i zapeienia dalszego wzrostu stożyciowej ludności.

Plan lat 1966-70 charakteuje się przyjęciem nieco szego tempa wzrostu prokcji rolnej i przemysłowej ści w poprzedniej 5-latce, tempo to jest wyższe od dniego krajowego. Wartość dukcji globalnej rolnictwa dowego wzrasta w latach 6-70 o 11,8—13,1 proc., zaś naszym województwie o proc., wartość globalnej dukcji przemysłowej w li kraju rośnie o 43,1 proc., omiast u nas o 54,7 proc.

ak już wspomniałem, będzie dążyć do możliwie pełnego pszczenia miejsc pracy miorocznikom wkraczającym wiek produkcyjny przy czyn ualny plan zakłada zwiększe liczby zatrudnionych w godarce uspołecznionej, w zaach pozarolniczych o ponad tysiąca osób. Nastąpi iejszenie różnic w poziomie woju ekonomicznego poszczeych rejonów województwa, aż 85 proc. całości nakła inwestycyjnych kierujemy rozwój powiatów, a 15 proc. rozwój Białegostoku.

Główny kierunek działalbędzie jednak skierowany na rolnictwo, które jest rzez wiele jeszcze lat będzie podstawowym działem odarki Białostocczyzny. ędzie też w strukturze prze-tu dominować będzie mysł rolno - spożywczy, następnie włókienniczy, lowy i drzewny.

Może więc kilka uwag temat rolnego programu...

Przede wszystkim wysiłnasze zostaną skoncentrowane na zwiększeniu towarocji rolnictwa poprzez inyfikację całej produkcji. dzi zwłaszcza o systema-ne zwiększanie rozmiaprodukcji i towarowości . Intensywnie rozwijana będzie także hodowla bydła, gólnie mięsno-mlecznej. Oczywiście — nastąpi rozwój bazy paszowej, lizacja tych konkretnych erzeń będzie możliwa ki skierowaniu do rolnii szerokiej pomocy maalnej, usługowej i kadrowej a zwłaszcza nakładom stycznym. Podczas gdy tata 1961-65 wyniosły w planie terenowym 2,8 arda złotych, to w bieżą-5-latce sięgną 5,2 miliar-Wydatkuje się je głównie meliorację, rozbudowę elektryfikację i mecha-cję. Dojdą do tego jeszwysokie nakłady inwe-yjne samych rolników i ty na zakup środków lukcji oraz budownictwo odowe.

otne znaczenie będzie też o 3,5-krotne zwiększenie nawozów mineralnych, st z 31 kg w roku ubieo około 110 kg w roku na jeden hektar użytków ych; zwiększenie dostaw przemysłowych, nawo-kwalifikowanych i środ-ochrony roślin, zwiększe-produkcji zwierząt oraz pomocy agro- i zootechnicznej, jak również rozszerzenie szkolenia kadr dla rolnictwa.

— A zatem podstawową cechą bieżącego planu jest dalsze poważne tempo rozwoju, a w niektórych dziedzinach — co podkreślilibyście — szybsze niż średnio w kraju. Niemniej pełne wykorzystanie nakładów inwestycyjnych w wysokości ponad 14 miliardów złotych, czyli wyższych o prawie 31 procent aniżeli w latach 1960-65, będzie wyjątkowo trudnym problemem.

Tym trudniejszym, że nakłady na tak zwane roboty budowlano-montażowe, czyli budownictwo inwestycyjne wzrastają do 41 proc. Trzeba tu dodać, że jednocześnie nastąpi zwiększenie udziału inwestycji rolniczych, trudnych do realizacji ze względu na to, że są rozproszone w tere-



nie. A w poważnej mierze zostaną one zlokalizowane w powiatach ełckim, oleckim i gołdapskim, najmniej zasobnych w siłę roboczą.

Realizacja zadań budownictwa uzależniona więc będzie w głównym stopniu od poprawy zaopatrzenia w materiały i zwiększenia stanu zatrudnienia. Rzecz zrozumiała, że istotnym czynnikiem będzie także usprawnienie organizacji produkcji budowlanej, zwiększenie mechanizacji robót i uprzemysłowienie budownictwa, poprawienie dyscypliny pracy oraz usprawnienie działalności biur projektowych i inwestorów. Na pewno są to zadania trudne szczególnie dla przedsiębiorstw budowlanych. Przezwyciężenie występujących nieprawidłowości wymagać będzie dużego wysiłku załóg, personelu inżynieryjno-technicznego i średniego dozoru.

Dla podniesienia potencjału budownictwa, w wyniku starań sekretariatu KW partii i Prezydium WRN, jak również dyrekcji zjednoczeń, przeznacza się w bieżącej 5-latce na rozwój potencjału technicznego budownictwa nakłady inwestycyjne w wysokości 600 milionów złotych, a na rozwój przemysłu materiałów budowlanych prawie jeden miliard. Na pewno prawidłowe wykorzystanie tych ogromnych sum (11 proc. całości programu inwestycyjnego województwa) radykalnie poprawi lepszy sytuację w tej dziedzinie z tym, że efekty nastąpować będą sukcesywnie na przestrzeni kilku najbliższych lat.

Ponieważ jest to ogromne przedsięwzięcie, liczymy na pełniejszą pomoc organizacyjną i materiałową Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Ministerstwa Rolnictwa, które za pośrednictwem podległych zjednoczeń nadzorują większość przedsiębiorstw budowlanych działających na naszym terenie.

Lecz nie koniec na tym. Potrzebna też będzie skuteczniejsza pomoc powiatowych i gromadzkich rad narodowych a także organizacji związkowych, zwłaszcza przy werbunku pracowników do budownictwa. Widzimy także potrzebę pełniejszego oddziaływania i rozliczania wszystkich jednostek odpowiedzialnych za sprawny przebieg procesu inwestycyjnego.

W ogóle wiele można i należy zrobić w tej dziedzinie. Wszystko jest jednakowo ważne, jak produkcja lokalna materiałów ściennych, szkolenie kadr, pomoc wojska i ochotniczych hufców pracy, czy rozwijanie systemu gospodarczego. Wykorzystanie wszystkich lokalnych rezerw wzrostu produkcji budowlanej jest nieodzownym warunkiem zapewnienia możliwości pełnego zrealizowania tych dużych nakładów inwestycyjnych.

— Sądzę, że to obszerne wyjaśnienie wystarczająco podkreśliło wagę problemu. Czołowe miejsce w naszej rozmowie znalazło też rolnictwo, ale w ogólnym rozwoju gospodarczym decyduje przemysł, który mamy za słaby zarówno z punktu widzenia potrzeb jak i możliwości. Świadczą o tym liczne pozitywy domagające się aktywizacji powiatów i małych miejscowości. Chociaż więc w sprawozdaniach z sesji pisaliśmy o decyzjach dotyczących przemysłu, prosilibym o wyjaśnienie tej istotnej sprawy.

Zdając sobie sprawę z faktu, że głównym kierunkiem rozwoju Białostocczyzny jest rolnictwo i dlatego nad jego rozwojem musimy skupiać największe środki, nie możemy nie widzieć uzasadnionej ekonomicznie i społecznie potrzeby większego rozwoju przemysłu. W uchwale akcentujemy więc rozbudowę przemysłu opartego przede wszystkim o lokalną bazę surowcową, ponieważ rozwój przemysłu rolno - spożywczego, drzewnego i materiałów budowlanych ma najsilniejsze uzasadnienie w rachunku efektywności ekonomicznej nakładów. Chodzi tu między innymi o wyeliminowanie zbędnych a kosztownych przewozów surowców i półfabrykatów, a jednocześnie przywozu do województwa dużych ilości produktów gotowych, które mogą być produkowane na miejscu. Dotyczy to zwłaszcza cegły i innych materiałów ściennych oraz wyrobów przemysłu meblarskiego.

Dlatego też poprzednio plan 5-letni jak i obecny, wprowadzając do realizacji szereg zakładów, sytuację tę w pewnym stopniu łagodzi. Mam na myśli między innymi wybudowanie kompleksu obiektów przemysłu spożywczego w Białymstoku i Łomży, budowę wielu zakładów mleczarskich, Fabryki Płyt Wiórowych w Suwałkach i zamierzoną budowę podobnego zakładu w Hajnówce, zakładu przemysłu odzieżowego w Suwałkach, rozlewni gazu płynnego w Łomży, czy zakładów produkcji elementów budowlanych w Śniadowie.

Chciałbym jeszcze nadmienić, że rozwój wspomnianych gałęzi przemysłu — a zwłaszcza rolno-spożywczego — ma istotny wpływ na intensyfikację produkcji rolnej i wzrost dochodowości gospodarstw. Rozwój tego przemysłu warunkuje ogólną aktywizację poszczególnych rejonów i przyczynia się do rozbudowy innych dziedzin; budownictwa mieszkaniowego, urządzeń komunalnych, urbanizacji miejscowości oraz wpływa na rozwój szkolenia kadr do obsady nowych stanowisk pracy.

Mówiąc o pierwszeństwie przemysłu opartego na miejscowych surowcach, wśród nich wymieniłem też uwzględnić potrzebę budowy zakładów o tak zwanej swobodnej lokalizacji, dlatego, że chodzi przecież o stworzenie odpowiedniej ilości nowych miejsc pracy. Pierwszeństwo w tym zakresie powinny otrzymać gałęzie przemysłu charakteryzującego się przewagą zatrudnienia kobiet, a więc odzieżowy, włókienniczy, elektrotechniczny. Dla tych gałęzi przemysłu mamy dość korzystne warunki lokalizacyjne. Zależy nam także na rozwoju przemysłu maszynowego i metalowego, ze względu na ich dużą rolę aktywizacyjną.

— A drobna wytwórczość?

— Otóż właśnie. Mamy dużo małych miast i miasteczek. Stąd konieczność rozbudowy przemysłu drobnego, który może wykorzystać rozproszone nadwyżki siły roboczej zarówno w zakładach zwartych, prowadzących produkcję nakładczą i usługi. Opracowany program aktywizacji małych miasteczek przewiduje, że w latach 1966—1970 otrzyma w tych zakładach pracę 12,6 tys. osób.

Niezmiernie istotną sprawą jest również rozbudowa przemysłu obsługującego rolnictwo, na przykład mleczarskiego czy paszowego. Dlatego w programie przewidziano budowę suszarni ziemniaków, POM i ich filii oraz innych obiektów.

— Czeka nas więc wiele pracy. Pierwszy rok tej wielkiej batalii mamy za sobą, a za kilkanaście godzin wkroczymy w drugi, również skonkretyzowany uchwałą WRN.

— Niewątpliwie są to wielce pracowite zadania. A przecież nie mówiliśmy o wszystkich. Tymczasem osobne rozdziały w uchwale WRN nakreślają szeroki zakres zadań w obrocie handlowym, transporcie i łączności, w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej, w oświacie, kulturze i służbie zdrowia itd. Plan jest ambitny, a jego pełne wykonanie odczuje zarówno ludność miast jak i wsi. Myślę więc że podobnie jak w poprzednich latach tak i obecnie wspólne cele skupią siły całego naszego społeczeństwa.

Rozmawiał:
E. KLIMASZEWSKI

BILANS ROKU ★ BILANS ROKU

Polska w świecie

Ciąg dalszy ze str. 1

nii granicznych w Europie", choć w oficjalnym tekście przemówienia zdanie to, dla zachowania dalszej możliwości gry politycznej, zostało pominięte.

Stosunek NRF do kwestii granicy polsko - niemieckiej był jedną z przyczyn bankructwa polityki tego państwa. Bonn okazało się w tej sprawie izolowane. Podobnie było w kwestii dostępu NRF do broni jądrowej: w ślad za zdecydowanym sprzeciwem naszego kraju, ZSRR i innych krajów socjalistycznych szła dezaprobata coraz licznie-szych krajów Zachodu. To również było przyczyną kryzysu polityki NRF. Podobnie też rzecz się przedstawia, jeśli idzie o fakt istnienia 2 państw niemieckich. Nieuznawanie NRD było jednym z czynników bankructwa polityki NRF. I podobnie wreszcie było z kwestią zjednoczenia Niemiec: my uważaliśmy za jeden z jego warunków wstępnych odprężenie w Europie, NRF natomiast uważała, że właśnie zjednoczenie jest warunkiem odprężenia. Również ta polityka NRF zbankrutowała.

Jeśli przy tym wszystkim polityka nowego rządu NRF w podstawowych sprawach pozostaje niezmieniona, a mowa są tylko „akcenty", to tym gorzej dla tego rządu. Oznacza to, że nas i naszych licznych przyjaciół czeka dalsza walka, a politykę NRF kolejne porażki. Czyż zresztą nie są pod tym względem znamienne reakcje prasy światowej? Czyż nie jest znamienny fakt, że wiele czołowych organów prasowych daje wyraz rozczarowaniu z powodu tego, że nowy rząd, mając tak ogromną większość w parlamencie, mógł dokonać prawdziwego zwrotu, m. in. uznać granicę na Odrze i Nysie, a jednak tego nie zrobił?

*

Byliśmy w minionym roku, podobnie jak w poprzednich latach aktywni. To z naszej inicjatywy Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło jednomyślnie rezolucję, w wyniku której opracowany zostanie autorytatywny raport na temat nieszczęść i szkód, które wyrządzić może ludzkości broń jądrowa — nie tylko jej użycie, ale jej rozpowszechnianie i dążność do jej uzyskiwania. Nasi eksperci w ONZ wnieśli ogromny wkład w wypracowanie uchwalonych już obecnie przez ONZ Paktów Praw Człowieka.

Naszym osiągnięciem minionego roku jest upowszechnienie polskiej myśli o tym, że konieczna jest ogólnoeuropejska konferencja w sprawie bezpieczeństwa naszego kontynentu. Mało kto dziś neguje potrzebę takiej konferencji. Przedmiotem dyskusji i kontrowersji jest już raczej nie jej potrzeba, ale to, jakie powinny ją poprzedzić przygotowania i jaki powinien być skład jej uczestników.

Udzieliliśmy w minionym roku, podobnie jak w poprzednich, pomocy i pełnego poparcia walczącemu Wietnamowi. W listopadzie br. serdecznie przyjęliśmy w stolicy naszego kraju stałego przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Razem z innymi krajami socjalistycznymi czyniliśmy wysiłki, zmierzające do koordynacji pomocy dla Wietnamu. Należy ubolewać, że z powodu odmowy Chin do tego nie doszło. Utrudniło to naszym przyjaciołom wietnamskim ich walkę.

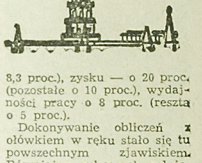
Wspólnie z bratnimi krajami — członkami Układu Warszawskiego wysunęliśmy — podczas narady w Bukareszcie — program odprężenia i pokoju dla Europy. Stwierdziliśmy: Układ Warszawski będzie mógł być rozwiązany, jeśli rozwiązane zostanie NATO. Byłoby złudzeniem oczekiwać, że ta nasza propozycja zostanie prędko przyjęta. NATO istnieje mimo kryzysu, jaki przeżywa, mimo odejścia Francji. Zachodzi więc potrzeba dalszego umocnienia siły obronnej państw Układu Warszawskiego. Ale mimo wszystko idea, proklamowana w Bukareszcie, nie trafiła w próżnię. Są i na Zachodzie koła politycznie, które widzą ją jako alternatywę.

Osiągnięciem wzmacniającym naszą siłę gospodarczą i polityczną, potencjał przemysłowy i naukowo-techniczny — jest dalsze zacieśnienie współpracy z ZSRR. Szczególnie owocna była pod tym względem październikowa wizyta naszej delegacji partyjno-rządowej z tow. tow. Gomułką i Cyrankiewiczem w Moskwie. Sojusz i przyjaźń z ZSRR, z Czechosłowacją, z NRD, z innymi krajami socjalistycznymi — to czynnik stały naszej polityki. Działał on w pełni w roku minionym i będzie działał w roku 1967 i następnych. W latach, w których będziemy dalej rozbudowywać siłę naszego kraju i będziemy nadal aktywni w — jakże trudnym i skomplikowanym — świecie.

A. P.

MOSKWA:

Reformy i samochody



Kończący się rok — rok XXIII Zjazdu KPZR — był okresem generalnej próby nowych założeń, na których oparty został dalszy rozwój gospodarczy ZSRR. Przemysł zamknie go wzrostem produkcji o 8,4 proc. przy założonym wzroście 6,7 proc. Rolnictwo po raz pierwszy w dziejach Związku Radzieckiego zanotuje wzrost produkcji globalnej wyższy niż przemysł — około 10 proc.

Zaczęła w tym roku wchodzić w życie reforma gospodarcza. Na początku roku według nowych zasad planowania i zarządzania pracowały 43 zakłady eksperymentalne, obecnie zaś — już kilkaset zakładów, zatrudniających przeszło 2 miliony robotników i dostarczających krajowi 42 proc. produkcji. Przedsiębiorstwa objęte reformą uzyskały wzrost zrealizowanej produkcji o 11 proc. (pracujące po dawnemu — o 8,3 proc.), zysku — o 20 proc. (pozostałe o 10 proc.), wydajności pracy o 8 proc. (reszta o 5 proc.).

Dokonywanie obliczeń z ołówkiem w ręku stało się tu powszechnym zjawiskiem. Również o sukcesach rolnictwa zadecydował w poważnym stopniu ołówek ekonomistów, choć dopomogła im wyjątkowo dobra pogoda. Został tu pobity rekord globalnej produkcji zboża — 165 milionów ton i zboża sprzedanego państwu — przeszło 77 milionów ton. Nowa polityka rolna zaczęła przynosić owoce.

Wszystko to utwierdza ekspertów radzieckich w przekonaniu, że prawidłowo uruchomione zostały dźwignie, potęgujące rozwój sił wytwórczych kraju.

Rok temu dochody osób zatrudnionych w przemyśle

Ciąg dalszy na str. 4

BILANS ROKU ★ BILANS ROKU

Ciąg dalszy ze str. 3

wzrosły o 5,5 proc., w rolnictwie — o 10 proc., zadziałały wówczas nowe bodźce w zakresie hodowli. W tym roku w przemyśle same tylko pobory robotników i urzędników wzrosną o 3 proc. (brak na razie danych, dotyczących globalnego wzrostu zarobków), a w rolnictwie dochody zwiększą się o 14 proc.

Obecnie coraz bardziej aktualna staje się sprawa zapewnienia mieszkańcom Związku Radzieckiego zwiększonej ilości towarów konsumpcyjnych, ludzie mają więcej pieniędzy do wydania. Podejmuje się wysiłki w celu zreorganizowania i unowocześnienia handlu wewnętrznego oraz usług, które, na tle postępu osiągniętego w innych dziedzinach, nie nadążają za nowymi potrzebami ludności.

A oto jeszcze jeden ważny fakt z minionego roku: ogromne plany w dziedzinie rozbudowy przemysłu samochodowego. Umowy podpisane z włoską firmą „Fiat" i francuską „Renault" pozwolą Związkowi Radzieckiemu zwiększyć produkcję wozów osobowych kilkakrotnie, i to w rekordowo krótkim czasie.

Długiej serii radzieckich wizyt na najwyższym szczeblu (I sekretarz KC KPZR Breżniew, premier Kosygin, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Podgorny) do wielu krajów towarzyszyło zacieśnienie stosunków z bratnimi partiami i państwami socjalistycznymi, pogłębienie polityki pokojowego współistnienia z państwami kapitalistycznymi oraz rozszerzenie z nimi wymiany handlowej, współpracy naukowej i technicznej.

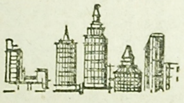
Polityka zagraniczna ZSRR przyczyniła się do utrwalenia pokoju w Europie. Związek Radziecki okazywał zarazem bezustannie wzrastające poparcie dla Wietnamu, czego dowodem m. in. szkolenie w uczelniach radzieckich pilotów wietnamskich, broniących ojczystego nieba przed atakami piratów amerykańskich, zwiększenie dostaw sprzętu wojskowego, w tym artylerii przeciwlotniczej i rakiet dla frontów DRW.

Mimo wysiłków radzieckich, miniony rok nie przyniósł postępu w stosunkach z Chińską Republiką Ludową. Raczej odwrotnie. Polityka rządu ChRL budzi w ZSRR żywy niepokój, kładąc smugę cienia na bilansie tak pomyślnego roku.

RYSZARD BADOWSKI

NOWY JORK

Wojna weszła do domów



Bezrobocie spadło poniżej 4 procent. Po raz pierwszy od dłuższego czasu produkcja przemysłowa w Stanach Zjednoczonych wzrastała szybciej niż w jakimkolwiek kraju zachodniej Europy. Amerykańscy naukowcy osiągnęli świetne sukcesy na Ziemi i w Kosmosie. Farmaceuci i chemicy zadziwili świat pigułką rozszerzającą pamięć człowieka. Inżynierowie i lekarze zastosowali po raz pierwszy z powodzeniem sztuczne serce.

A jednak we współczesnej historii Stanów Zjednoczonych był to rok stracony — nie zyskany, rok regresu — nie postępu. Osłabił amerykański prestiż na świecie, podważył zaufanie obywateli USA do wiarygodności i kompetencji ich rządu, do rządowej umiejętności regulowania gospodarki, do działania aparatu sprawiedliwości, wzniósł bariery przed postępem ku rozstrzygnięciu problemów rasowych.

Wojna wtargnęła do 400 tysięcy domów wraz ze strachem o męża, syna czy ojca wysłanego do Indochin, weszła do kilku milionów rodzin murzyńskiej i białej biedoty, których nadzieje na poprawę pozycji społecznej rozwiała militaryzacja gospodarki. Weszła do każdej amerykańskiej kuchni w postaci inflacji cen żywności.

Rozpadła się johnsonowska koalicja związków zawodowych, inteligencji, Murzynów, kościołów i businessu. Intelektualiści odeszli, protestując przeciwko samej wojnie, związkowcy zbuntowali się przeciwko próbom kontroli płac, społeczni działacze murzyńscy uświadomili sobie, że wojna wietnamska zamknęła wąziutką drogę postępu, rośnie dezercja w grupie wielkiego businessu, osłabło zaufanie do johnsonowskiego kierownictwa w partii demokratycznej.

W ankietach popularności Lyndon Johnson uzyskał mniej głosów niż jego prawdopodobny przeciwnik w roku 1968 — republikanin Rommey i jego rywal we własnej partii — Robert Kennedy. Wśród zagranicznych dziennikarzy w nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczęły się zakłady, czy Johnson zostanie prezydentem przez następną kadencję, czy też wycofa się, motywując to, być może, słabym zdrowiem.

W drugiej połowie roku wraz z inflacją pojawiły się wyraźne już oznaki osłabienia koniunktury. Spadła produkcja przemysłowa, budownictwo mieszkaniowe zmniejszyło się o jedną trzecią. Spadek cen na giełdzie doszedł w pewnym okresie do 25 procent. Doświadczenia przeszłości uczą, że taki spadek prawie zawsze zapowiadał nadchodzącą recesję. W ubiegłym roku po raz pierwszy od wojny koreańskiej poważnie spadły płace realne. W stu miastach Stanów Zjednoczonych kobiety pikietowały supermarkety — przeciwko drożyźnie.

Rok 1966 kończy się zapowiedzią obcięcia wydatków pokojowych o 5 miliardów dolarów i zwiększenia wydatków wojennych o 10 miliardów. Wojna wietnamska obcięła dotację na ochronę zdrowia, oświatę, opiekę społeczną, rekonstrukcję miast, budowę Wielkiego Społeczeństwa, walkę przeciwko nędzy, rolnictwo i program kosmiczny.

W roku 1966 kompromitacja komisji Warrena rzuciła długi cień podejrzeń na okoliczności tragedii w Dallas. W sali sądowej odżyła upiorna sprawa Rosenbergów, kiedy dwaj współtwórcy bomby atomowej oświadczyli pod przysięgą, że główny dowód rzeczowy oskarżenia, na którego podstawie trybunał wysłał Rosenbergów na krzesło elektryczne, był bezwartościową karykaturą.

Na 10 dni przed gwiazdką prezydent Johnson zapalił światła na ogromnej choince przed Białym Domem, inaugurując „Świąteczny Korowód Pokoju", który — według oficjalnych materiałów dla dziennikarzy zagranicznych — wyraża „amerykańskie pragnienie pokoju i dobrą wolę Ameryki wobec wszystkich bliźnich". Tegoż dnia w Nowym Jorku generalny sekretarz U Thant potępił amerykańskie ataki bombowe na Hanoi.

Przyjaciele Ameryki życzą jej, aby przyszły rok był inny i lepszy.

BARTOSZ JANISZEWSKI

JACY JESTEŚMY?



Jest nas coraz więcej

Ludność naszego województwa z każdym rokiem systematycznie wzrasta — świadczy o tym znaczna przewaga urodzin nad liczbą zgonów.

Dla przykładu — dane z Urzędu Stanu Cywilnego w Białymstoku, obejmującego swym zasięgiem również mieszkańców trzech okolicznych gromad: Dojlidy Górne, Horodniany i Grabówkę:

Oto na dzień 28 grudnia 1966 r. w księgach wspomnianego urzędu zarejestrowanych było: **4.526 urodzin, 1.448 zgonów i 1.263 zawartych małżeństw.** W porównaniu z rokiem poprzednim białostoczanie zawarli w minionym roku o 33 małżeństwa więcej i urodziło się nam ponad 100 dzieci więcej.

Nasze najpopularniejsze imiona? — Sądząc po ilości kwiatów sprzedawanych w kwiaciarniach, a więc po ilości solenizantów wśród naszych znajomych — dotychczas mamy najwięcej **Janów i Zofii.** Natomiast od kilku lat noworodkom nadajemy imiona zupełnie inne, a mianowicie — dziewczynkom najczęściej: **Ewa, Marzena, Agnieszka,** zaś chłopcom — **Robert, Jacek, Krzysztof i Wojciech.** (Ag)

Powiedz mi co czytasz?

„Powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś" — korzystając z parafrazy znanego przysłowia staraliśmy się już nieraz ustalać zainteresowania czytelnicze mieszkańców województwa białostockiego. Tegoroczne wyniki analizy w korzystnym świetle przedstawiają ambicje i aspiracje białostoczan. Interesuje ich dosłownie wszystko. Świadczy o tym duże zapotrzebowanie na encyklopedie, słowniki, poradniki, wydawnictwa popularnonaukowe i techniczne. Z obserwacji księgarzy wynika, że wszelkie wydawnictwa tego typu miały w 1966 r. bardzo wielu zwolenników, a obok nich, jak zwykle — literatura piękna. Bibliotekarze natomiast zaobserwowali, że rozchwytywane były przez dorosłych pozycje dotyczące rozwoju gospodarczego Polski po II wojnie światowej, udziału Polaków w walkach na różnych frontach II wojny światowej, ruchów robotniczych i partyzanckich, a przez młodzież — wydawnictwa na temat osiągnięć kulturalnych PRL, obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, RWPG, historii literatury i krytyki literackiej.

Co czytali najchętniej mieszkańcy województwa białostockiego w roku 1966? Na podstawie analizy, przeprowadzonej przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną można ustalić, że najwięcej wypożyczeń miały wśród dorosłych mieszkańców miast książki: Strumph-Wojtkiewicza „Tiergarten", Jasienicy „Polska Piastów" i „Polska Jagiellonów", Kłysia „Anioły płakać będą" oraz Pająkowej „Ucieczka od zapachu świec", a wśród mieszkańców wsi: Nałkowskiej „Medaliony" i „Granica", Omiljanowicza „Było to nad Czarną Hańczą", Moczara „Barwy walki", Gerharda „Czas generała", Simonowa „Żywi i martwi" oraz wydawnictwa popularnonaukowe z zakresu gospodarstwa domowego, higieny i wychowania.

Młodzi w wieku 17, 18, 19 i 20 lat sięgali najczęściej po „Disneyland" Dygata, „Słoneczniki" Snopkiewicz, „Perłę" i „Myszy i ludzie" Steinbecka oraz „Buszującego w zbożu" Salingera. Uczniów szkół podstawowych lat 14 zainteresowały książki Jackiewicza „Dziewczęta szukają dr... i „Pokolenie Teresy", Za...skiego „Bateria została" ... poradniki z zakresu radi... telewizji.

O zainteresowaniach c...telniczych świadczyła r...nież frekwencja na spot...niach z autorami. Najli...niejsze i najbardziej uda...były spotkania z Janem G...hardem, Alojzym Srogą, Zb...gniewem Bieńkowskim ... Centkiewiczami. Warto ...dać, że co piąty mies...niec województwa korz... w 1966 r. ze zbiorów bi...tek powszechnych. (k)



Nowe mieszkania

W roku, który minął, ...siące ludzi otrzym... klucze do nowego miesz...nia. W miastach naszego w...jewództwa wybudowano ...gółem 49 tys. 700 izb mie...kalnych. Nowe mieszkania... wygoda...i stają się co... częściej udziałem obywa... województwa. (as)

Hobby

Moneta z XII wieku, otwiera bogatą kolekcję numizmatyczną Włodzimierza Kuczyńskiego, członka 34-osobowego koła numizmatyków działającego przy białostockim oddziale Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Ostatnim nabytkiem numizmatyków jest 10-złotówka wydana z okazji 200-lecia Mennicy Warszawskiej, z którą numizmatycy utrzymują żywe kontakty. Zbiory białostockich numizmatyków obejmują już całe osiem wieków historii. (wm)

CO NA RATY?

Nowe mieszkania wymagają nowych mebli, nowoczesnych urządzeń. Przydałby się też telewizor, radio. Dużo więc kupowaliśmy w roku minionym szczególnie zaś na raty.

ORS udzielił kredytu na 182 mln zł. Najwięcej zakupiono na raty telewizorów — 8.721 szt. na sumę 69 mln 160 tys. zł.

Na drugim miejscu wśród ratalnych zakupów znalazły się meble. Na zakup mebli ORS udzielił 36 mln 213 tys. zł pożyczki mieszkańcom naszego województwa, za co kupiono 10.288 szt. różnych mebli.

Wzrasta też wciąż „czar czterech kółek". Za pośrednictwem ORS-u kupiono 235 szt. samochodów na sumę 13 mln 962 tys. zł.

Coraz więcej mamy w naszych mieszkaniach lodówek, pralek i innego sprzętu zmechanizowanego, którego zakupiliśmy na raty aż 5.844 szt. za 19 mln 586 tys. zł.

W 2.225 mieszkaniach zainstalowano nowe radioodbiorniki zakupione na raty za 4 mln 211 tys. zł.

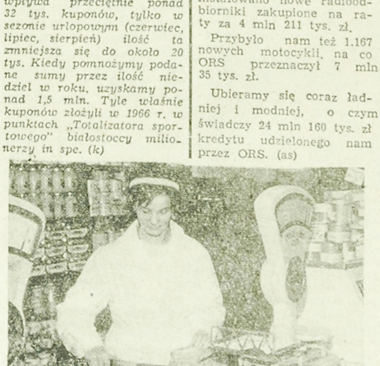
Przybyło nam też 1.167 nowych motocykli, na co ORS przeznaczył 7 mln 35 tys. zł.

Ubieramy się coraz ładniej i modniej, o czym świadczy 24 mln 160 tys. zł kredytu udzielonego nam przez ORS. (as)

Szczęście w „Totku"

Do szczęśliwych świat należy — parafrazując popularne powiedzenie — wielu mieszkańców województwa białostockiego próbuje każdej niedzieli szczęścia w zakładach „Totalizatora sportowego". Najwięcej „Totkiem" interesują się mieszkańcy Białegostoku. Ponad połowa białostoczan spieszy co tydzień do punktów „Toto-lotka" z kuponami pokreślonymi w najdziwaczniejsze systemy. Nie ustępują białostoczanom w prowokowaniu szczęśliwego losu mieszkańcy Suwałk, Ełku i Łomży. W tych miastach jest również bardzo wielu zagorzałych graczy. Najmniejsze w województwie zainteresowanie „Toto-lotkiem" obserwuje się natomiast w Sejnach, Gołdapi i Sokółce. Z miast tych wpływa stale najmniej kuponów.

Liczba grających w zasadzie ustabilizowała się, choć stale obserwuje się niewielki jej wzrost. Na każdy zakład wpływa przeciętnie ponad 32 tys. kuponów, tylko w sezonie urlopowym (czerwiec, lipiec, sierpień) ilość ta zmniejsza się do około 20 tys. Kiedy pomnożymy podane sumy przez ilość niedziel w roku, uzyskamy ponad 1,5 mln. Tyle właśnie kuponów złożyli w 1966 r. w punktach „Totalizatora sportowego" białostoccy milionerzy in spe. (k)



Rachoń, karnawałowe rytmy, Hesse-Bukowska

Jak muzyka - to tylko ro...kowa. Wieloletnie za...resowania białostoczan ope... i muzyką lekką dają o ... znać skłaniając od czasu do ...su dyrekcję Białostockiej Or...stry Symfonicznej do zaspok...nia gustów najszerszych s...czy. Największym powodzeniem cieszyły się w roku 1966 konce...ty „W karnawałowym rytmi... popularyzujące najpiękniejsze... najbardziej znane melodie. K...certy te prowadzili popu... dyrygenci: Stefan Rachoń i H...ryk Debich. Na drugim mi... pod względem zainteresow... znalazła się w 1966 r. mu... polska. Ostatni rok obch... Tysiąclecia Państwa Pols... skłaniał do zwrócenia uwa... najciekawsze pozycje tej m... w przekroju historycznym... pularyzowano również ... współpracy z warszawskim... lem Związku Kompozy... Polskich współczesne utwo... wangardowe, które zyskały ... lu zwolenników.

Z solistów największe z...resowanie wzbudzili Krz... Jakowicz, utalentowany ... skrzypek, który wystąpił w ...łymstoku po niedawnym to... w Stanach Zjednocz... skrzypek radziecki — S... Snitkowski i zawsze serd... witana w Białymstoku pia... — Barbara Hesse—Bukows...

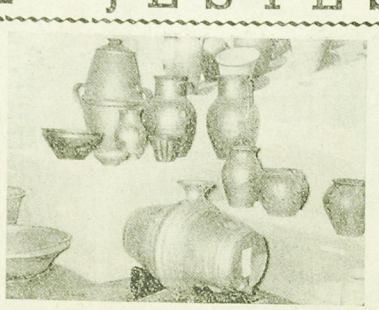
O muzycznych zaintere...niach białostoczan świadczą ...nież listy do Polskiego ... domagające się nadawani... pularnych melodii w konc... życzeń. W 1966 r. w bia...kich koncertach radiowych ...stępowali najczęściej: P...ska, Fogg i Santor. Piosen...ku stała się natomiast ... popularna melodia „Nie...mi". Piękna, melodyjna, ...mentalna, nie żadne tam ...uderzenia. (k)

JACY JESTEŚMY?

Drewniane kubki do Paryża

Białostoczyzna słynie ze sztuki ludowej. Wyroby ze słomy (maty, plecionki-talerze, kobiałki, kosze), siwki, dywany dwusonowowe wzbudzały w 1966 r., jak i w latach ubiegłych, duże zainteresowanie. Rozprowadzano je do sklepów CPLiA, wysyłano do wielu krajów. M. in. wyroby ze słomy znajdowały odbiorców w 19 krajach świata.

Do nowych wytwórców sztuki ludowej, które zaczęły w 1966 r. robić karierę, należy zaliczyć wyroby z drzewa — przedmioty codziennego użytku jak łyżki, czerpaki, solniczki, kubki, misy, niecki itp. Nawiązujące do tradycji regionalnych, pomysłowe, oryginalne w formie zdobyły II nagrodę na ogólnopolskim przeglądzie pamiątki w Warszawie, jak również zainteresowały odbiorców w Belgii i Francji. M. in. sporo tych wyrobów zostanie wysłanych wkrótce do Paryża. W ogóle sprawy produkcji pamiątek regionalnych absorbowały w roku 1966 białostockich twórców. Zrzeszenie Chałupników i Wytwórców Ludowych jest obecnie w posiadaniu około 80 wzorów pamiątek, drugie tyle przyniesie z pewnością nowy konkurs ogłoszony wspólnie z Wydziałem Kultury Prezydium WRN. Dążeniem zrzeszenia jest doprowadzenie do tego, by w najbliższym sezonie turystycznym nie zabrakło w naszym województwie pamiątek ludowych, artystycznych i rzemieślniczych.



Zrzeszenie Chałupników i Wytwórców Ludowych zrzesza w województwie białostockim około 1,5 tys. wytwórców, którzy kultywują tradycje sztuki ludowej i wytwarzają cenione w świecie tkaniny, ceramikę, wyroby ze słomy i drzewa. Twórczość ludowa rozwija się głównie w powiatach: bielskim, siemiatyckim i hajnowskim. Ale rok 1966 przyniósł dalszy jej rozwój w pow. dąbrowskim, sokólskim, siemiatyckim i suwalskim.

(k)

Do muzeum

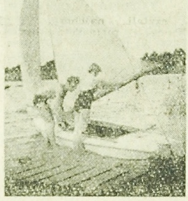
Rekordy frekwencji pobiła w 1966 r. w Muzeum Okręgowym wystawa „Dzieje oręża w Tysiącleciu Państwa Polskiego na Ziemi Białostockiej". Ekspozycję tę obejrzało ponad 22 tys. osób. Na drugim miejscu pod względem frekwencji uplasowała się ekspozycja prac malarskich i rzeźbiarskich po II ogólnopolskim plenerze w Białowieży (18.219 osób), a na trzecim — „Malarstwo polskie w XVIII—XX w. w zbiorach Muzeum Okręgowego" (16.277 osób). Z wystaw w Muzeum Ruchu Rewolucyjnego duże zainteresowanie wywołały „20 lat powojennej Grodzieńszczyzny" oraz „Rewolucja 1905—1907 r." „Jaćwież", „Tysiąc lat monety polskiej" obejrzało ponad 30.500 mieszkańców Ełku, Łomży, Moniek, Grajewa, Augustowa, Jedwabnego i innych miejscowości. Wystawę ze zbiorów muzealnych eksponowano w białostockich zakładach. Sierżana, a cztery zestawy malarstwa pokazano w 22 miejscowościach, gdzie znajdują się kluby prasy i książki „Ruch". (k)

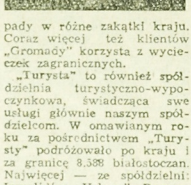
Nasze urlopy

Urlopy spędzaliśmy różnie. Wypoczywaliśmy na coraz popularniejszych spływach kajakowych, pod namiotami, na wycieczkach, korzystaliśmy z Funduszu Wczasów Pracowniczych. W ciągu ubiegłego roku FWP wydał w naszym województwie 4.361 skierowań. Wyjeżdżaliśmy więc na wypoczynek do najbardziej malowniczych miejscowości położonych w górach, nad morzem i jeziorami. 959 rodzin spędziło ubiegłoroczne wakacje na wczasach rodzinnych. Dużym powodzeniem cieszyły się też wczasy spędzone na wycieczkach stałkiem.

Ponad 14 tysięcy dzieci z naszego województwa skorzystało w inteligentach letnich z różnych form wypoczynku organizowanego przez TPD. (as)







Bałucki — mocium panie!

Gdzie te czasy, kiedy sztuki w teatrze oglądało po 30—40 tys. widzów. Telewizja odebrała dużą procent widzów teatralnych, dając im w zamian za przeżycia autentycznego człowieka wszystkoizm poparty technicznymi trickami. Niemniej najbardziej zagorzali wyznawcy Melpomeny pozostali wierni teatrowi uważając, że oglądanie przedstawień na szklanym ekranie wcale nie musi im zastępować przyjemności, jaką daje oglądanie sztuki w prawdziwym teatrze.

Z bogatego repertuaru roku 1966 wybraliśmy pięć tych sztuk, które cieszyły się wśród widzów największym powodzeniem. Były to: Bałuckiego „Radcy pana radcy" — 44 przedstawienia, 16.789 widzów, Szaniawskiego „Dwa teatry" — 28 przedstawień, 16.181 widzów, Lope de Vegi „Gwiazda Sevilli"—37 przedstawień, 14.214 widzów, Thomasa „Drugi strzał" — 52 przedstawienia i 12.548 widzów oraz Stowackiego „Mazepa" — 44 przedstawienia, 13.809 widzów.

Duża ilość przedstawień w porównaniu ze stosunkowo niewielką ilością widzów świadczy o tym, że sztuki grane były poza białymstokiem w małych salkach. Dotyczy to zwłaszcza „Drugiego strzału", „Radców pana radcy" i „Mazepy". Zestawienie wymienionych pięciu tytułów wydaje się również nieprzypadkowe. Znane są bowiem od dawna zainteresowania białostockich widzów klasyką i dramaturgią współczesną, komedią oraz komedią muzyczną. (k)

Do kina

W 115 kinach Białostocczyzny (podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Kin) wyświetlono w minionym roku 50 180 seansów, dla 4 milionów 135 tys. widzów.

Chodziliśmy jednak do kina nieco rzadziej niż przed rokiem, kiedy to o przeszło 400 tys. widzów więcej oglądało filmy w kinie.

Który z wyświetlanych w minionym roku filmów podobał nam się najbardziej? — Jeśli mierzyć ilością sprzedanych biletów, to najliczniej widzowie stawili się na „Faraona". Obejrzało ten film w województwie 175.420 osób zaś w Białymstoku 83 tys. osób.

Również gremialnie chodziliśmy na westerny, z których najbardziej popularne były „Winnetou", „Markiza Angelika", „Dowaj z Teksasu" i „Ostatni zachód słońca". (Ag)

Taaka ryba...

Oczywiście, każda złowiona przez wędkarzy sztuka ma rekordowe wymiary. Ale tak naprawdę „taaakie ryby" trafiły się w ubiegłym roku Edwardowi Kurstakowi — (szczupak 15,80 kg na Biebrzy koło Nowokaminnej), Władysławowi Jurkjanowi (szczupak 11,50 kg na Narwi koło Uhowa) i Romualdowi Świrydowiczowi (szczupak 10 kg na Narwi koło Targoni).

Rekordzistami spośród prawie 5-tysięcznej rzeszy członków Polskiego Związku Wędkarskiego są stali się także Władysław Krasnicki — 35 szczupaków, Edward Tekliński — 150 kg i Jan Majewski — 100 kg ryb różnych gatunków. Członkowie PZW, wśród których jest 28 kobiet, brali udział w 44 imprezach sportowych dla wędkarzy. Najwięcej wędkarzy jest w Białymstoku, Suwałkach, Augustowie, Łomży i Siemiatyczach, zajmniej w Dąbrowie. Wędkarze zorganizowani są także w kołach zakładowych.

Najliczniejsze koła amatorów taaakiej ryby działają w Białymstoku przy PKP, FPiU, „Fastach". w Ełku przy PKP i Zakładach Wytwórczych Osprzętu Kablowego oraz w Łapach przy ZNTK. (wm)

NASZE WOJAŻE

Trzeba powiedzieć, że rozsmakowaliśmy się w podróżach turystyczno-wypoczynkowych i z wzrastającą pasją poświęcamy wojażowaniu coraz więcej naszego wolnego czasu i... pieniędzy.

To dobrze, że ciekawi nas wszystko, co godne jest obejrzenia w kraju i w świecie, że uczymy się szukać atrakcyjnych miejsc wypoczynku — nigdy bowiem dotychczas nie mieliśmy tak szerokich możliwości w tej dziedzinie.

Oczywiście, pomagają nam dziennie w planowaniu każdej wyprawy nasze spółdzielnie turystyczne i popularny „Orbis". A oto garść faktów, które udało nam się uzyskać na temat wojaży białostoczan w minionym roku:

„Orbis" — jak co roku — wozili naszych turystów po kraju i za granicę. 69 tys. osób brało udział w orbisowskich wycieczkach do Warszawy, Białowieży, Augustowa, Trójmiasta i innych ciekawszych zakątków kraju. Natomiast za granicę wyjechało 2.145 osób.

Z orbisowskimi wycieczkami turystycznymi i na wypoczynek najchętniej (bo najwięcej) wyjeżdżaliśmy do NRD, Węgier, Związku Radzieckiego, Bułgarii i Rumunii.

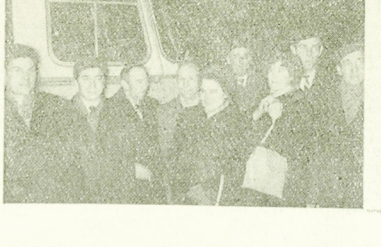
Z usług PTTK skorzystało 62.398 osób — tylko w turystycznym ruchu (wycieczki, pobyty wypoczynkowe) w obrębie kraju. Ogółem zaś z wyjazdami zagranicznymi, około 65 tys. mieszkańców naszego województwa wojażowało przy pomocy PTTK. Tu również najbardziej popularnymi krajami były: NRD, Bułgaria i Rumunia.

PTT-K świadczy coraz więcej usług mieszkańcom małych miast. Na przykład, harcerze i nauczyciele z Łap wyjeżdżali w tym roku na Węgry, a przy oddziale PTT-K w Augustowie zainstalowała potrzeba powołania od 1 stycznia 67 r. ekspozytury wyjazdów zagranicznych, aby ułatwić załatwianie wszelkich formalności wyjazdowych mieszkańcom powiatów północnych.

Znaną marką w turystycznym „rozruszaniu" terenu cieszy się „Gromada". Ekspozytury w Łomży i w Suwałkach, i Oddział w Białymstoku ledwie mogą nadążyć z zamówieniami na wycieczki „teatralne" do stolicy, a w sezonie letnim — turystyczno-wypoczynkowe eskapady w różne zakątki kraju. Coraz więcej też klientów „Gromady" korzysta z wycieczek zagranicznych.

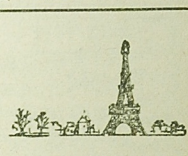
„Turysta" to również spółdzielnia turystyczno-wypoczynkowa, świadcząca swe usługi głównie naszym spółdzielcom. W omawianym roku za pośrednictwem „Turysty" podróżowało po kraju i za granicę 8.388 białostoczan. Najwięcej — ze spółdzielni: Inwalidów „Usługa", Rymarsko-Tapicerskiej „Naprzód", Krawieckiej „Wzorcow" oraz Spółdzielni Mleczarskiej.

Najczęściej autokary „Turysty" jeździły na szlaki: bieszczadzki i pomorski. Woziły nas także na różne imprezy do Warszawy. Jak widać — bliskość stolicy pozwala mieszkańcom województwa na korzystanie z rozrywek kulturalnych w nie mniejszym stopniu niż to czynią sami warszawiacy. A za granicę — łatwiej wyjechać z Białegostoku, niż z innych większych miast. (Ag)



BILANS ROKU ★ BILANS ROKU

PARYŻ



Samodzielność i odprężenie

Francuska Marianna wchodzi w rok 1967 jako niezależna pani swoich losów, po przeszło ćwierć wieku, kiedy nią nie była, albo kiedy co najmniej nie była nią całkowicie.

Wielkiej doniosłości zapowiedź, że Francja nie chce tyć więcej podmiotem polityki światowej lecz że sięga po czynny w niej udział, zawarła się w zagadkowym zdaniu, wygłoszonym przez generała de Gaulle'a na konferencji prasowej 21 lutego 1966 roku, że odtąd wszystko, co znajduje się na ziemi francuskiej pod francuskim niebem i na francuskim morzu, powinno podlegać zwierzchnictwu Francji. I że chodzi o to, aby przywrócić normalną sytuację suwerenności.

Nieliczni tylko, wybitnie wprawni w analizie tekstu prezydenta, zorientowali się w doniosłości tego zdania, przepowiedzieli to, co w dwa tygodnie później stało się już faktem głośnym w całym świecie — że Francja wycofuje się z NATO.

Waga tej decyzji mierzy się politycznymi jej skutkami: w 1966 roku Francja pojawiła się na szachownicy światowej już nie jako pionek, lecz jako figura, współdecydująca o rozgrywkach.

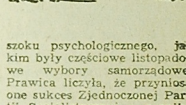
Na tej decyzji zaważyła z jednej strony odrodzona prężność Francji, a z drugiej ewolucja układów politycznych w świecie, idea pokojowej koegzystencji wysunięta przez krajc socjalistyczne, procesy odprężeniowe w Europie i na odwrót — przesunięcie się centrum światowego napięcia na krańce południowo-wschodniej Azji. Walor polityki de Gaulle'a, polityki, która jest sztuką przewidywania, na tym polega, że umiał on dostrzec tę ewolucję i wyciągnąć z niej praktyczne wnioski.

W tym względzie trzeba odwołać się do historyków, by oni ocenili doniosłość francuskiego zwrotu na Wschód, będącego rezultatem niezależności politycznej Francji. Wizyta de Gaulle'a w Moskwie i tego samego jeszcze roku rewizyta Kosygina w Paryżu stanowią zapowiedź wyjścia Europy z jałowego bezruchu politycznego. Trwająca przez 20 lat zimna wojna nie rozstrzygnęła żadnego problemu europejskiego, na odwrót — ograniczając skuteczne wymianę handlową, kulturalną i techniczną, spowodowała tylko sprzeczne z naturą rozbicie jedności naszego kontynentu.

Oto więc z inicjatywy socjalistycznych krajów europejskich oraz Francji Europa jest w poszukiwaniu nowych form współżycia przez pogłębienie procesu odprężenia, przez porozumienia i rozwój współpracy. Znamienna jest atrakcyjność tych haseł dla szczytu narodów europejskich.

LESZEK KOŁODZIEJCZYK

RZYM



Powódź bezrobocie wybory

W tym rocznym bilansie Italii najciężej zaważyły ferialne dni 4 i 5 listopada: powódź dotknęła jedną trzecią apenińskiego kraju, bezpośrednie jej skutki odczuło milion ludzi, zaś straty oblicza się na biliony lirów. Następstwa katastrofy żywiołowej odczuwać będą Włosi jeszcze długo: podatki bezpośrednie i pośrednie, polityka zaciskania pasa, obciążenie państwa i wielu gałęzi gospodarki narodowej ogromnymi sumami potrzebnymi dla niesienia bezpośredniej pomocy poszkodowanym regionom, podjęcie gigantycznego wysiłku ujarzmienia dziesiątków włoskich rzek — wszystko to wymaga ofiar. A kięska żywiołowa przypadła na okres pewnej gospodarczej recesji, a nie boomu. W roku 1966 odnotowano w Italii niemal milion bezrobotnych, wzrosły znacznie ceny, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby.

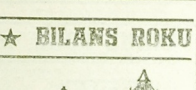
Rok 1966 uwydatnił jeszcze dobitniej niż 1965 trudności politycznego centrolewicy. Dokonane jesienią połączenie w jedną partię socjalistów i socjaldemokratów, koncepcja tego zjednoczenia skierowana głównie przeciwko komunistom nie zdołały zapobiec faktowi, iż powstanie Zjednoczonej Partii Socjalistycznej nie zmniejszyło, lecz pogłębiło rozbieżności w łonie koalicji centrolewu. Wpływowe koła włoskiej chrześcijańskiej demokracji nie pozbyły się lęku, że z czasem zjednoczeni socjaliści wraz z innymi siłami włoskiej lewicy wystąpią przeciwko politycznemu monopolowi rządu chadecji.

Zmiana nastrojów dokonała się w tych kołach politycznych m. in. pod wpływem szoku psychologicznego, jakim były częściowe listopadowe wybory samorządowe. Prawica liczyła, że przyniosą one sukces Zjednoczonej Partii Socjalistycznej, a porażkę komunistom i sprzymierzonym z nimi lewicowym socjalistom z partii PSIUP. Niemal wszędzie jednak zjednoczeni socjaliści uzyskali po kilka procent mniej głosów niż poprzednio łącznie socjaliści i socjaldemokraci. Wszędzie natomiast wydatnie poprawił swój stan posiadania PSIUP.

Nowy rok będzie też zapewne przebiegał pod znakiem dalszego rozwoju aktywnych stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych z socjalistycznym Wschodem. Jest to orientacja dla Włoch trwała, realizowana bez względu na taki czy inny skład koalicji rządowej lub charakter aktualnego gabinetu. Współpraca gospodarcza Italii z ZSRR i z innymi krajami socjalistycznymi przyniosła w roku 1966 dwie „transakcje stulecia" — włosko-radziecką umowę o budowę fabryki „Fiata" w mieście Togliatti oraz przygotowywany w minionym roku układ, na mocy którego Ural połączy z Triestem najwięk szy w świecie rurociąg 3200 km. W drugiej połowie stycznia 1967 nastąpi wizyta przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, M. Podgornego, w Rzymie. Bez względu na deklarowaną oficjalnie proamerykańską i probońską orientację polityki zagranicznej Rzymu, zbliżają Italię do krajów socjalistycznego Wschodu elementarne wymogi włoskiej racji stanu, że przypomnimy tylko neohitlerowskie prowokacje w Górnej Adydze. IGNACY KRASICKI

LONDYN

Rok zamrożenia



W Wielkiej Brytanii rok 1966 nie pozostawi chyba po sobie wdzięcznej pamięci. Każdy bowiem będzie go tu wspominał przede wszystkim jako rok w połowie zamrożony. Ogłoszony w środku lata ekonomiczny „freeze" był pociągnięciem niepopularnym i kontrowersyjnym, dotknął zwłaszcza niżej i średnio zarabiających, odebrał nadzieje na podwyżki, wywołał stałe i szybko rosnące bezrobocie.

Ten sam rok 1966 nie zaskarbił sobie sympatii kryzysem rodezyjskim, który we wrześniu wstrząsnął podstawami całej brytyjskiej Wspólnoty Narodów, a w listopadzie wszedł w nowe, ostre stadium.

O lepszych stronach minionego roku w tym kraju będzie się wspominać chyba dopiero po latach. Trzeba będzie bowiem lat, aby wprowadzić w życie projekty zmian, które narodziły się Anno Domini 1966. Mam na myśli pociągnięcia w kierunku demokratyzacji systemu oświatowego, próby zreformowania archaicznych przepisów prawnych, jak akt żeglugowy z czasów królowej Wiktorii, prawo małżeńskie liczące 107 lat, czy zakaz rozrywek publicznych w niedziele.

Zacząłem od zamrożenia i zamrożeniem chcę skończyć. Cudzoziemcowi trudno oprzeć się wrażeniu, że w roku 1966, oprócz gospodarki, w Wielkiej Brytanii zamrożona była także tak ważna dziedzina jak polityka zagraniczna. Jedyną właściwie nowością był powrót na starą, wolnorynkową ścieżkę. Poza tym — żadnych zmian i inicjatyw, z których można było oczekiwać od rządu Partii Pracy. Ani w kwestii wietnamskiej, ani w kwestii niemieckiej, bezpieczeństwa europejskiego czy zbrojeń nuklearnych. Wielki Brytanii w minionym roku nie udało się powiedzieć nic własnego i oryginalnego. Twierdzi się, iż Londyn powtarza wszystko za Waszyngtonem — ze względu na zadłużenie w bankach amerykańskich. Ale to chyba wszystkiego nie wyjaśnia. Podobno chcieć — to móc. Niestety, w brytyjskiej polityce zagranicznej w roku ubiegłym trudno było zauważyć chęć wyjścia poza znane i ogólne deklaracje.

ANDRZEJ NOWALIŃSKI



Ćwierć wieku temu

Gdy powstała PPR

W styczniu 1967 r. obchodzić będziemy XXV rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej. „...7 lat działalności PPR — mówił Władysław Gomułka — stanowi najcięższy i zarazem najdonioślejszy, przełomowy okres całej historii polskiego ruchu robotniczego i historii Polski. Miara wydarzeń zaszłych w tym okresie mierzy się też historia Polskiej Partii Robotniczej".

W końcu 1941 r. polski ruch robotniczy wkraczał w nowy, decydujący etap swego rozwoju. Wiadomo bowiem, że przez trzy lata komuniści w Polsce nie mieli swojej partii. KPP bowiem została rozwiązana. Mimo to już w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej komuniści przejmują kierowniczą rolę w środowiskach lewicy konspiracyjnej w Polsce. Pod koniec 1941 r. grupa ta skupiała około 5—6 tys. ludzi.

Warto tu jednak podkreślić, że w jej łonie nie było zgodności w sprawie programu i koncepcji przyszłej partii. Na ogół można powiedzieć, że zarysowały się dwie koncepcje. Nazwijmy je umownie starą i nową. W toku jednak polemik, dyskusji torowała sobie drogę nowa myśl. Ważną rolę w tym względzie odegrali towarzysze zgrupowani w Warszawie. Właśnie z ich inicjatywy powstał Związek Walki Wyzwoleńczej. Na jego czele stali Jerzy Albrecht, Józef Balcerzak, Włodzimierz Dąbrowski, Zygmunt Jarosz Franciszek Łęczycki, Marian Spychalski i Jerzy Walter. Organem tej zbrojnej organizacji stała się gazeta „Zwyciężymy".

Związek Walki Wyzwoleńczej w swoim programie określił główne zadania w walce z okupantem hitlerowskim, przy czym na czoło wysunął problemy związane z walką o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski.

W tym też czasie działało w kraju wiele innych organizacji. Można tu dla przykładu wymienić Robotniczo-Chłopską Organizację Bojową, Towarzystwo Przyjaciół ZSRR i inne. Stały się one trzonem przyszłej nowej partii. Ale jej organizacja nie była łatwa. Decyzja Komunistycznej Międzynarodówki o rozwiązaniu KPP stanowiła główny hamulec w powstaniu nowej partii przy marksistowsko - leninowskiego. Trzeba było odbyć wiele rozmów, wielu ludzi przekonać, aby wspólnie z działaczami międzynarodówki wyjaśnić wszystkie podstawowe kwestie z tym związane. I oto dopiero 27 grudnia 1941 r. odbyła się Moskwy pierwsza część grupy inicjatywnej powołanej do tworzenia partii robotniczej w Polsce. W skład jej wchodzili Marceli Nowotko, Paweł Finder, Pinkus Karticz, Czesław Skoniecki, Marian Rutkiewicz i Bolesław Małojec. Przybyli oni do Polski 28 grudnia. O godzinie 1.00 na spadochronach wylądowali w okolicach Warszawy. Od pierwszych dni przystąpili do pracy nad stworzeniem partii mającej się nazywać Polską Partią Robotniczą.

W odróżnieniu od pozostałych regionów kraju, pierwsze ogniwa PPR na Białostocczyźnie, powstają dopiero z chwilą wyzwolenia jej przez Armię Radziecką. Jest to rezultat specyficznych warunków w jakich znalazła się nasza ziemia w okresie 1939—1944 r. Podczas okupacji hitlerowskiej w woj. białostockim działał silny ruch oporu, kierowany przez towarzyszy radzieckich oraz byłych członków KPP i KPZB. Dopiero z inicjatywy grupy przedstawicieli Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. powstaje Biuro Organizacyjne PPR w Białymstoku. Wkrótce też powołano Komitet Wojewódzki PPR, z Edwardą Orłowską, jako I sekretarzem na czele. Z kolei tworzono komórki i komitety powiatowe. Stopniowo rosły szeregi partyjne. I tak, jeśli 5 października 1944 r. liczyły one 173 członków, 1 stycznia 1945 r. — 750, to 1 lipca 1945 ponad 2 tys., zaś w 1947 r. blisko 8,7 tys. i w 1948 r. ponad 16 tys.

Najliczniejsze organizacje PPR działały w powiatach bielskiem i białostockim.

Działacze PPR przystąpili do organizacji nowej ludowej administracji państwowej, organów Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej.

Sytuacja była nadzwyczaj ciężka. Białystok był okropnie zniszczony. Ludność odbywała wędrówki na wieś, aby zdobyć żywność w drodze handlu wymiennego. Miejscowa inteligencja była znikoma.

Młoda władza stanęła w obliczu konkretnych zadań, jakie wysunął Manifest Lipcowy PKWN: przeprowadzenie reformy rolnej, odbudowa i upaństwowienie przemysłu, organizacja aparatu administracyjnego MO i Bezpieczeństwa. Zadania te realizowano w ostrej walce klasowej z istniejącym reakcyjnym podziemiem.

Białostocczyzna pierwsza w kraju przystąpiła do reformy rolnej i pierwsza ją zakończyła. Ogółem rozparcelowano w województwie 350 majątków o obszarze 40 tys. ha. Ziemię otrzymało 13 tys. rodzin chłopskich. Warto też wspomnieć, że upaństwowienie przemysłu także przebiegało szybciej niż w pozostałych województwach.

Wojewódzka organizacja PPR w sojuszu z Polską Partią Socjalistyczną, Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym odniosła zdecydowane zwycięstwo w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. i Referendum Ludowym w 1946 r.

Z każdym miesiącem rósł autorytet władzy ludowej, która legitymowała się coraz nowymi sukcesami w zakresie rozwoju życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, a także w zwalczaniu i likwidacji zbrojnych band reakcyjnych. W realizacji założeń władzy ludowej szczególnie ofiarnie i z poświęceniem uczestniczyło tysiące robotników. Często za kawałek chleba dniem i nocą pracowali oni przy odbudowie zakładów. Brali też udział w przeprowadzaniu reformy rolnej. Kształtował się i umacniał front robotników i chłopów przeciwko wrogom socjalizmu. Białostocccy robotnicy i chłopi, zwłaszcza małorolni, zasilali szeregi MO, Bezpieczeństwa, ORMO i Wojska Polskiego. Kilka tysięcy z nich poległo w walce z bandami.

Wkrótce odbywać się będą spotkania b. PPR-owców i robotnikami, chłopami i młodzieżą. Żywe i bezpośrednie rozmowy najlepiej pozwolą wykazać siłę, zdolność i młodość partii w rozwiązywaniu trudnych problemów tamtych dni. Uczyć też będą hartu i samozaparcia w realizacji zadań dnia dzisiejszego.

Niezmiernie istotnymi elementami obchodów tej rocznicy będą wieczornice, konkursy, akademie, sesje popularne, wiece i zebrania ludności. W wielu powiatach zostaną upamiętnione miejsca walk PPR-owców z reakcyjnym podziemiem.

★

22 lata minęło od powstania Polski Ludowej. Obecnie stała się ona krajem o rozwiniętym przemyśle, rolnictwie, szkolnictwie i kulturze. Zmieniła też swoje oblicze Białostocczyzna. Toteż obchodząc XXV rocznicę narodzin PPR podkreślamy jej zasługę wprowadzenia Polski na drogę socjalizmu i pokoju.

PPR doprowadziła do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Ustąpiła ona miejsce jednej, jedynej partii marksistowsko-leninowskiej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która stała się wierną kontynuatorką chlubnych tradycji swojej poprzedniczki.

B. NIKITIUK

W KRĘGU TRADYCJI

Nie ma tak nasyconego obrzędami okresu w roku, jak właśnie okres zawarty pomiędzy Wigilią Bożego Narodzenia i świętem Trzech Króli.

Raz do roku warto zdać sobie sprawę, że tak bogate tradycje świąteczne to spuścizna czasem starsza niż nasza państwowość, że zachowana zabawowo-zwyczajowa otoczka pozwala odgadnąć elementy dawnych wierzeń, że jest po prostu cennym dokumentem odległej przeszłości, który wprawdzie uległ i ulega ruinom i deformacjom ale jest jeszcze ciągle czytelny. Pozwolę sobie zwrócić tu uwagę na niektóre te elementy, których prastare pochodzenie wydaje się bezwzględnie udowodnione.

Chociażby wspomniane uczty Wigilijne wieczerza przechowuje liczne elementy kultu zmarłych (jak zresztą i wiele zwyczajów występujących w całym wspomnianym okresie). Sianko, więc związane z kultem zmarłych ze trawy takie jak np. kutia. Pozostawianie wolnego miejsca przy stole i zaścielanie stołu, lub izby słomą lub sianem, które miało symbolizować trawę na grobach, na których kładły spożywano rytualne potrawy. Wreszcie palenie ogni, a więc choinkowe świeczki i przechowywany do niedawna zwyczaj palenia słomianego „dida", tj. snopa, który ustawiano w rogu izby. Zresztą kominki także spryjał sam okres najdłuższej w roku nocy.

Okres świąt miał ogromne znaczenie w magii, jako okres początku roku, trzeba bowiem wiedzieć, że rok rozpoczynano niegdyś 25 grudnia, a święta Bożego Narodzenia obchodzono, zresztą mało uroczyście, razem ze świętem Trzech Króli w dniu 6 stycznia. Dopiero na początku IV wieku oddzielono te święta, a Boże Narodzenie przesunięto na dzień 25 grudnia, aby przyłożnić w ten sposób ogromnie uroczyście obchodzony w starożytnie Rzymskim „dzień narodzenia niezwyciężonego słońca". Szereg magicznych zwyczajów nowo-rocznych związanych z dawnym świętem pozostała jako zwyczaj bożonarodzeniowy, jak np. chodzenie z życzeniami, czyli po kolędzie (związek pomiędzy słowami „kolęda" i łacińskim „calendae" wydaje się oczywisty). Życzyć szczęścia i wszelkiej pomyślności na Nowy Rok.

Najstarsze zwyczaje kolędnicze i najstarsze rekwizyty związane z nimi to chodzenie w przebraniach zwierzęcych, które to przebrania miały zapewnić płodność i obfitość wszystkiego. Tak więc w bielskiem, Zamojskiem i Dąbrowskiem chodzono z niedźwiedziem, na Suwalszczyźnie, w powiecie monieckim i hajnowskim prowadzono żurawia i bociana, pow. siemiatyckim i wysokomazowieckim towarzyszył kolędnikom konik (identyczny z krakowskim lajkonikiem), a właściwie na całym terenie województwa spotkać można było przebranie kozy.

Jej magiczny związek z wegetacją i płodnością najlepiej ilustruje białoruska piosenka, którą śpiewali kolędnicy towarzyszący hasającej po domu kozie:

„Dzie kaza chodzić, tam żytko rodzić
Dzie kaza chwastom, tam żytko kustom
Dzie kaza naboju, tam żyto kapoju
Dzie kaza rohom, tam żyto stohom"

Magiczny charakter miało też dawanie resztek jadła, lub dzielenie się opłatkiem ze zwierzętami gospodarskimi, aby dobrze się chowały, lepienie z ciasta figurek zwierząt, tzw. „nowolatków", które do dziś jeszcze zwyczajowo lepią na Kurpiach, obtoczenie się zbożem w drugi dzień świąt, aby zboża i wszystkiego dobytku była na następny rok wielka obfitość. Na marginesie tego ostatniego zwyczaju warto dodać, że przybył on do nas niedawno w nowszej formie, jako confetti, którym obrzucamy się chętnie w czasie sylwestrowej lub karnawałowej zabawy.

Ten szczególny okres roku nadawał się też do czynienia rozmaitych wróżb i prognoz.

Nowszą warstwę zwyczajową stanowią przede wszystkim zwyczaje ściśle związane z chrześcijaństwem, a więc np. herody i szopka. W XIII wieku wprowadzono w kościołach, głównie przykląsztornych, tam gdzie prowadzono naukę młodzieży, misteria o charakterze religijnym, które obrazowały wydarzenia związane z narodzeniem Chrystusa, a doskonale nam znane jako jasełka. Z czasem widowiska te zaczęły obrastać coraz bardziej w elementy świeckie, nieraz dość jędrne w słowach, tak, że kościół uznał za stosowne wydalić te widowiska poza swoje mury. I tak od XVIII wieku pojawił się kolędnicy „herodzi" we wspaniałych czasem przebraniach. Przebrania takie mogliśmy obserwować na zorganizowanej w Białymstoku w Muzeum wystawie sztuki obrzędowej wsi białostockiej. Również **kukiełkowa szopka** posiada swoją własną, dość ciekawą historię.

Wąskie ramy artykułu nie pozwalają mi na szersze potraktowanie tego pasjonującego tematu. Chciałem tylko zwrócić uwagę na elementy szczególnie stare w naszych świątecznych tradycjach.

Na koniec, aby usprawiedliwić nieco pozorne świąteczne obżarstwa zacytować chcę jeszcze fragment cennego dokumentu z XIII wieku znanego pod nazwą „Katalogu magii Rudolfa", w którym zakonnik — brat Rudolf, inwentaryzując dla celów kapłanów — spowiedników wszelkie napotykane pogańskie praktyki, tak pisze: „In nocte nativitatis Christi ponunt regine cell., quam dominam holdam vulgus appellat, ut eas ipsa adiuvet". Co znaczy „W nocy Bożego Narodzenia zastawiają stół dla królowej nieba, którą powszechnie nazywają panią holdą, aby ich wspomagała".

ZYGMUNT CIESIELSKI



NA ZDJĘCIU: białostocka „koza" kolędnicza.

W Białymstoku — esperanto

W Białymstoku — mieście rodzinnym Ludwika Zamenhofa, jest coraz więcej esperantystów. Jest ich prawie setka. Nauczyli się języka międzynarodowego na kursach prowadzonych przez TWP, NOT, a także w szkołach: Technikum Mechanicznym i Szkole Podstawowej im. Zamenhofa. Językiem tym posługują się w korespondencji z esperantystami z różnych krajów oraz w kontaktach osobistych podczas wizyt w Białymstoku esperantystów zagranicznych, którzy coraz częściej odwiedzają nasze miasto przy okazji pobytu w Polsce. Jako ostatnia w ubiegłym roku gościła wizytę białostockim esperantystom mieszkanka Tokio — pani Tamiko Kaukami.

Białostoczanie znający język esperanto popularyzują nasze miasto poza granicami kraju przyjaciołom esperantystom wysyłają widokówki, foldery, przewodniki, a także świadczą inne dobre uczynki. Oto do białostockiego esperantysty zwrócił się Anglik z zapytaniem, czy schody w domu rodzinnym Zamenhofa były lewo - czy prawoskrętne, bo on pisze książkę o Zamenhofie i nie chciałby w tym względzie popełnić błędu. Z oryginalną prośbą wystąpili niedawno holenderscy esperantyści wznoszący pomnik Zamenhofa w miejscowości Leuwerden. Chcieliby oni otrzymać kamień o średnicy pół metra, który symbolizowałby Białystok w alejce wiodącej do pomnika.

Grono zwolenników języka międzynarodowego stale się powiększa ze względu na łatwość nauczenia się (mniej więcej trzy miesiące) i na jego przydatność w porozumiewaniu się z obcokrajowcami. Esperanto wchodzi ostatnio coraz częściej do stosunków handlowych, turystycznych, a nawet do kontaktów naukowych. Wśród esperantystów zagranicznych panuje przekonanie, że w ciu. (wm)

Anegdoty

DLACZEGO?

Przewodnik oprowadza po Rynku Starego Miasta grupę turystów.

— Obecnie mijamy najstarszą i najsłynniejszą warszawską winiarnię Fukiera.

— Dlaczego mijamy? — pyta ze zdziwieniem jeden z turystów.

ZDĄŻYŁ...

Do przedziału kolejowego wpada zdyszany pasażer.

— Zdążyłem jednak na ten pociąg, cholera!

— No to czego pan klnie? To szczęście!

— Daj pan spokój, byłem taki pewny, że się spóźnię, że zostawiłem w domu walizkę...

Wybr. (Ap)

ПРОЛЕТАРИИ ВСЕХ СТРАН, СОЕДИНЯЙТЕСЬ!

ГРОДНЕНСКАЯ ПРАВДА

Орган Гродненского обкома и горкома Коммунистической партии Белоруссии, областного и городского Советов депутатов трудящихся

Na tej kolumnie tradycyjnie już goszczą koledzy dziennikarze z „Grodzieńskiej Prawdy". Radziecka gazeta zamieszcza dla odmiany stronę korespondencji z Białostocczyzny przygotowaną przez zespół redakcyjny naszej gazety.



W Grodnie przy ul. Gorkiego powstaje nowy hotel. Już w roku 1967 w jasnych, komfortowo urządzonych pokojach będzie mogło zamieszkać ponad 300 gości.
Fot. J. Krawczenko

Wkład Grodzieńszczyzny w ogólnonarodowy rozwój

Pragnąc żeby czytelnicy „Gazety Białostockiej" lepiej zrozumieli czym żyją obecnie załogi grodzieńskich zakładów przemysłowych, jak pracują i jak realizują zadania wyskakające z planu pięcioletniego, opowiemy o pewnej dobrej inicjatywie.

Raisa Sieńko — pracownica Zakładów Nawozowych w Grodnie, Rościsław Suryn — brygadier Grodzieńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego oraz Włodzimierz Kochanowskij — inżynier z cukrowni w Skidlu byli delegatami obwodu grodzieńskiego na XXIII Zjazd KPZR. Zjazd ten, jak wiadomo, podsumował olbrzymie osiągnięcia jakie nasza partia i naród osiągnęły w minionym okresie a także wytyczył generalną linię zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej polityki.

W przemówieniach wygłoszonych podczas zjazdu przez towarzyszy Leonida Breżniewa i A. Kosygina, w przemówieniach poszczególnych delegatów, wiele miejsca poświęcono osiągnięciom uzyskanym przez kraj w okresie planu siedmioletniego oraz kierunkom rozwoju kraju w najbliższej pięciolatce. Wiele uwagi poświęcono m. in. rozwojowi przemysłu chemicznego, a przede wszystkim produkcji nawozów sztucznych. Wytyczne nowego planu pięcioletniego przewidują, iż w roku 1970 produkcja nawozów sztucznych osiągnie 62 do 65 milionów ton, podczas gdy w roku 1965 produkowaliśmy ich 31,3 mln ton.

W wytycznych mówi się m. in. o zakładach azotowych w Grodnie, których budowa zostanie zakończona w najbliższej pięciolatce. Po osiągnięciu pełnej mocy produkcyjnej będzie to jeden z największych zakładów chemicznych w kraju.

Po powrocie ze Zjazdu nasi delegaci odbyli wiele spotkań w fabrykach, kombinatach, kołchozach i sowchozach. Podczas tych spotkań, zwracali oni uwagę na fakt, że wytyczne do nowej pięciolatki mówią o osiągnięciach minimum i że nasza gospodarka rozporządza olbrzymimi rezerwami i możliwościami, których ujawnienie i wykorzystanie pozwoli na znaczne przekroczenie zamierzeń planowych. Wykonanie tego zadania zależy od nas wszystkich. Od dyrektorów i robotników, inżynierów i techników. Każdy w swoim miejscu pracy widzi takie możliwości i rezerwy, które należy ujawnić dla dobra całego narodu.

Towarzysz Kosygin w swoim przemówieniu powiedział m. in.: „Każdy procent zaoszczędzonych ubytków materiałowych w naszej produkcji przemysłowej oznacza w skali krajowej zysk przeszło półtora miliarda rubli".

Codzienna praktyka dowodzi, że w każdym przedsiębiorstwie istnieją możliwości zaoszczędzenia materiałów. Na przykład cukrownia w Skidlu zmniejszyła o 2,1 proc. ilość surowca do produkcji każdej tony kwasku cytrynowego, a ubytki cukru w tym samym przedsiębiorstwie spadły o 0,04 proc. poniżej normatywów. Wielkie rezerwy tkwią także w budownictwie: nie wolno zniszczyć ani jednej cegły, zmarnować ani wiadra zaprawy, połamać niepotrzebnie ani jednej deski.

Delegaci nasi wystąpili następnie na łamach prasy apelując do świata pracy Grodzieńszczyzny o udział w oszczędzaniu w sprawach wielkich i małych. Apel ten podchwyciło wiele załóg. Robotnicy, inżynierowie i technicy Grodzieńszczyzny zastanawiają się nad tym, co zrobić by udział naszego obwodu w półtoramiliardowym zysku był jak największy.

Ludzie dyskutują o tym w brygadach, na ogólnych zebraniach działów i fabryk. I znajdują rezerwy przede wszystkim dzięki oszczędności i dokładniejszej, systematycznej pracy. Zaoszczędzimy ten procent, a nawet więcej. Szczodry będzie wkład Grodzieńszczyzny w dochód ogólnonarodowy.

A. SINIŁOW



Technik — laborant Kamila Rusakowa i laborantka Zoja Ławruszko — to młode pracownice grodzieńskich zakładów nawozów sztucznych. Ich zadaniem jest m. in. pilne uważanie, by wszystkie procesy chemiczne przebiegały prawidłowo.
Fot. W. Kostin

NA WSI USŁUGI

Jednym z celów bieżącej pięciolatki—zapewnienie ludziom pracującym na wsi takich samych warunków jakie mają ludzie w mieście. I tak na przykład w naszej republice do roku 1970 ilość usług ma wzrosnąć trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1965, w tym samym czasie na wsi wzrost ten wyniesie 4,5 raza.

W rejonie słonimskim, o którym chcę pisać, również przewidziano duży rozwój usług. W tym roku na przykład nasz plan usług był dwukrotnie wyższy niż w zeszłym. Plan ten wykonaliśmy.

Aby tego dokonać musieliśmy przedtem przebudować wszystkie pawilony usługowe, urządzić je nowocześnie, umeblować w nowoczesne meble. Staraliśmy się sprawić, by pociągały one klientów swym wyglądem.

Poprawiła się jakość naszych usług, szczególnie gdy idzie o naprawę obuwia i wyrób na zamówienie. Wiejskie warsztaty dokonują obecnie wszelkich napraw.

Wprowadziliśmy także specjalizację w zakładach krawieckich. Dzięki temu wyjaśniło się pracy w tych zakładach wzrosła 1,5 raza, zaś zarobki krawców 1,2 raza, przy czym znacznej poprawie uległa także jakość ich pracy.

Jeszcze do niedawna mieszkańcy wsi mogli jedynie marzyć o chemicznym praniu i farbowaniu odzieży. Obecnie oddają w najbliższym pawilonie usługowym ubranie, sukienkę lub palto a po 7 - 10 dniach otrzymują upraną o-dzież.

Mieszkańcy wsi mogą się teraz na miejscu ostrzyc, kobiety mogą sobie zrobić ondulację. Obsłuży ich fryzjer o wysokich kwalifikacjach, regularnie odwiedzający jeden z naszych pawilonów. Mamy obecnie 7 ruchomych zakładów fryzjerskich, a w najbliższym czasie, będziemy mieli jeszcze 4.

Stopniowo rozwiązujemy także problemy remontów domów mieszkalnych. Zajmuje się tym nasza brygada remontowa.

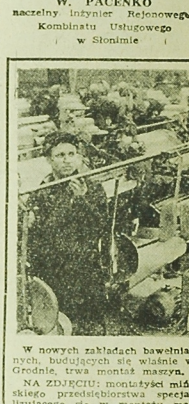
Ładnie wygląda wieś zabudowana nowymi domami, oddzielonymi od ulicy równymi płotami. Ponieważ stale są kłopoty ze słupami otworzyliśmy warsztat produkujący słupy żelbetowe. Są długotrwałe, praktyczniejsze niż drewniane, a poza tym pozwalają na oszczędność tak potrzebnego państwu drewna. Cały nasz rejon został podzielony na 5 stref. Dokonując tego podziału braliśmy pod uwagę tradycyjne ciążenie wsi do określonych miejscowości, warunki komunikacyjne, rozmieszczenie filii i.t.p.

W naszych filiach wykonuje się następujące usługi: szycie na zamówienie, naprawa obuwia i ubrania, usługi fryzjerskie, fotograficzne. Dokonuje się tu również przyjęcia odzieży do chemicznego prania i farbowania, zamówienia na wyroby trykotażowe, remont mieszkań, naprawę mebli i bardziej skomplikowanych urządzeń gospodarstwa domowego. Zamówienia te realizują następnie warsztaty w Słonimie.

W każdej strefie przewiduje się utworzenie sieci punktów usługowych według następującego klucza: punkty stałe dla obsługi od 500 do 1000 mieszkańców, punkty ruchome — od 100 do 500 mieszkańców wsi.

W ciągu najbliższych 2 - 3 lat w rejonie naszym ma powstać 6 nowych kombinatów, co już powinno zaspokoić najbliższe potrzeby w tym zakresie. Wiele wysiłku wymagać będzie przygotowanie odpowiednich kadr i ich dobór, chcemy bowiem by ludzie wykonujący usługi byli naprawdę mistrzami w swoim fachu.

W. PACENKO
naczelny inżynier Rejonowego Kombinatu Usługowego w Słonimie



W nowych zakładach bawełnianych, budujących się właśnie w Grodnie, trwa montaż maszyn.

NA ZDJĘCIU: montażyści miejskiego przedsiębiorstwa specjalizującego się w montażu maszyn włókienniczych E. Wasilczenko (z lewej) i P. Kisielow ustawiają zgrzeblarki.
Fot. W. Kostin

MUZEUM WŁÓKNIARZY

W czerwcu 1967 roku minie dwadzieścia lat od chwili, gdy grodzieńscy włókniarze dostarczyli na rynek pierwszą partię gotowych wyrobów. Dwadzieścia lat — to niewielki okres czasu w dziejach zakładu. Lecz historia budowy pierwszego w Grodnie zakładu przemysłowego, wzniesionego na gruzach miasta, jego rozwój i rozwój pracującej w nim załogi są zjawiskiem bardzo charakterystycznym dla naszych czasów. Dlatego też członkowie partii zatrudnieni w kombinacie postanowili utworzyć muzeum, w którym znalazłby odbicie przeszłość kolektywu tworzącego ten zakład.

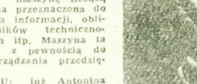
Komisja, na czele której stoi kierownik laboratorium G. Simonowicz, zwróciła się w pierwszym rzędzie z prośbą do osób zatrudnionych w kombinacie, by przekazały do przyszłego muzeum posiadane zdjęcia, wycinki z prasy i inne materiały. Wszyscy chętnie spełniają tę prośbę.

Wśród tych materiałów jest również lista weteranów przedsiębiorstwa. Jest ich przeszło sześćdziesięciu. Jedni przyszli tu by budować zakład, a potem stanęli przy warsztatach i maszynach, uczyli się, zdobywali coraz to wyższą pozycję w zakładzie. Inni przyjechali do Grodna ze szkół i instytutów, pracowali przy montażu maszyn, a później pracowali w produkcji przez te wszystkie lata.

W spisie można znaleźć nazwisko Marii Czekiel, niegdyś robotnicy, dziś majstra, bohatera pracy socjalistycznej. O Wiktorze Szorynie i jego brygadzie nieraz pisano w gazetach. Trudno zresztą wymienić wszystkie nazwiska. Znajdą się one wraz ze zdjęciami właścicieli na licznych planszach ekspozycji muzealnej przygotowywanej z okazji 20-lecia zakładu i 50-lecia Rewolucji Październikowej.

Wiele miejsca poświęci się w tej ekspozycji osiągnięciom członków załogi, ich zarobkom, warunkom socjalnym itd. Wśród materiałów przeznaczonych do ekspozycji są także te, które zobrazują wszechstronną działalność Domu Kultury Włókniarzy, pracujących w nim zespołów artystycznych, kół zainteresowań, klubów.

A. BUJANOWA



Niedawno w grodzieńskich zakładach nawozów sztucznych zainstalowano maszynę liczącą UP-1. Jest ona przeznaczona do opracowywania informacji, obliczeń wskaźników techniczno-ekonomicznych itp. Maszyna ta przyczyni się z pewnością do lepszego zarządzania przedsiębiorstwem.

NA ZDJĘCIU: inż. Antonina Gierasimienko i kierownik grupy Winceniy Nowik dyktują maszynie program pracy.
Fot. W. Kostin



Grodzieńskie „jaszczury"

W gabinecie dyrektora grodzieńskiej garbarni leży na stole kilka próbek miękkiej skóry, pokrytej wymyślnymi deseniami. Niektóre przypominają skórkę karakułową, inne skórę morsa, żółwia...

To nasze „nowalijki" — wyjaśnia z odcieniem dumy Michał Borysow, dyrektor garbarni. — Pierwszą partię skór wyświatliśmy już do Mińska, do wytwórni galanterii skórzanej. Zrobiono już z tej skóry sporo torebek, teczek, pantofli damskich. Podobno podobały się ludziom, dlatego proszą nas o zwiększenie produkcji.

Nowy asortyment został wprowadzony po wycieczce grodnian do Ostaszkowa pod Moskwą. W tamtejszej garbarni nasi specjaliści zwrócili uwagę na nowe rodzaje skór chromowych wyrabianych ze świńskiej skóry. Zapoznali się z technologią produkcji tego wyrobu i opowiedzieli o niej swoim kolegom. Natychmiast zapadła decyzja, by podobną produkcję podjąć w Grodnie. Kierownicząca oddziału Irena Sidorowa, inżynier — technolog Piotr Kirejew i inni z zapałem wzięli się do pracy. Dziś poszukiwania technologiczne mają już za sobą. Produkt udał się.

Zakład ma oddzielny dział, którego zadaniem jest przyswajanie nowych technologii. Dzięki niemu zakład zyskał 60 tys. rubli oszczędności, oszczędził dziesiątki ton surowca, zaś zobowiązania dotyczące ponadplanowej produkcji, przekroczył niemal dwukrotnie.

K. ALEKSANDROW

KOSMICZNY BILANS

(Korespondencja z Moskwy)

Tradycyjne podsumowanie osiągnięć kosmicznych ZSRR w dobiegającym końca roku różnie się musi nieco od bilansów lat poprzednich. Po raz pierwszy bowiem od czasu lotu Gagarina był to rok bez kosmicznych wypraw załogowych.

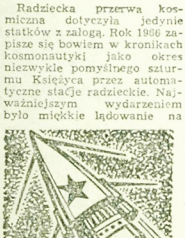
Jak wytłumaczyć fakt długiej przerwy w radzieckich lotach załogowych w czasie, gdy Amerykanie realizowali gorączkowo swój program Gemini? Odpowiedzi na to pytanie można by dopatrzyć się w ostatnim przemówieniu głównego konstruktora radzieckich rakiet i statków kosmicznych, Sergiusza Korolowa, wygłoszonej przezeń: „Przechodzimy stopniowo ku nowym formom jakościowym... Statki kosmiczne należałoby pozostawić na orbicie przez czas znacznie dłuższy. Zaopatrzenie statków we wszystko co im niezbędne, a także dowóz i zamianę załóg trzeba by realizować za pomocą transportowych aparatów kosmicznych..."

Jest to wyraźna zapowiedź programu budowy stacji orbitalnych, który wymaga zaangażowania nowych środków finansowych, skonstruowania nowego typu pojazdów, które można by łączyć na orbicie podobnie jak segmenty budynków wielkopłytowych.

Przemówienie Sergiusza Korolowa jest mało znane, gdyż w ZSRR rozpowszechniono je wyłącznie w formie dźwiękowej, na płycie stanowiącej dodatek do pisma radiowego „Krugozor". Tymczasem dlatego ono długą przerwę w załogowych lotach radzieckich, zawieszonych od chwili orbitowania Leonowa. ZSRR zamknął wówczas jeden etap podboju przestrzeni kosmicznej i od 20 miesięcy przygotowuje się do otwarcia następnego etapu.

Latem roku 1966 wypróbowano na Pacyfiku nową rakietę radziecką o sile ciągu, którą znany francuski komentator zagadnień kosmonautyki, A. Ducrocq, ocenia na 5000 ton. Amerykański „Saturn", przeznaczony dla podróży na Księżyc, będzie posiadać siłę ciągu 3400 ton. Stany Zjednoczone mają wypróbować tę rakietę dopiero w lutym 1967 roku. ZSRR w okresie „kosmicznej ciszy" nie tracił zatem czasu. Dodać należy, że w połowie grudnia Związek Radziecki zakończył kolejną próbę rakietową w basenie Oceanu Spokojnego, której wyniki nie są jeszcze znane.

Radziecka przerwa kosmiczna dotyczyła jedynie statków z załogą. Rok 1966 zapisze się bowiem w kronikach kosmonautyki jako okres niezwykle pomyślnego szturmu Księżyca przez automatyczne stacje radzieckie. Najważniejszym wydarzeniem było miękkie lądowanie na



Księżycu stacji „Łuna-9" i umieszczenie na orbicie wokółksiężycowej trzech radzieckich sztucznych satelitów Księżyca. Poczyniony został ogromny krok w kierunku rozwiązania problemów technicznych przyszłych dokściężycowych i wokółksiężycowych lotów załogowych.

Wiadomo z publikacji w prasie radzieckiej, zwłaszcza z dziennika „Krasnaja Zwiezda", że na Ziemi prowadzono ostatnio przygotowania kosmonautów do nowych lotów. Specjalni oblatywacze statków kosmicznych trenowali długotrwały pobyt w symulowanych warunkach przestrzeni. Stworzono specjalne urządzenia pozwalające badać zdrowiska towarzyszące pobytowi człowieka na Księżycu.

Związek Radziecki zamknął bilans 1966 roku (do 22 grudnia) liczbą 41 eksperymentów. Realizowano je w czterech seriach. Oprócz laboratorium typu „Łuna", wystrzelono szereg nowych obiektów typu „Kosmos" oraz „Mołnia" i „Proton".

Większość „Kosmosów" penetrowała warunki fizyczne w przestrzeni okołoziemskiej, w pasie 200—400 km nad naszą planetą. „Kosmos 122" służył do obserwacji chmur i przekazywał na Ziemię szczegółowe zdjęcia sytuacji meteorologicznej nad ogromnymi połaciami naszego globu. W „Kosmosie 110" odbyły długą podróż orbitalną dwa psy.

„Mołnie" i „Protony" wystrzeliwane były regularnie co pół roku. Świadczy to, że podobnie jak „Kosmosy" stanowią one stałe serie o charakterze cykliczno-naukowym.

*

Był to w sumie rok, w którym nie brakło sensacji. Przyniósł niewątpliwy postęp w radzieckich badaniach kosmicznych, zwłaszcza Księżyca. Niektóre wyniki przygotowań kosmicznych prowadzonych w 1966 roku będziemy w stanie ocenić w podróżnie jubileuszowym roku 1967: przypadnie bowiem wówczas 50-lecie Rewolucji Październikowej i 10-lecie szturmu kosmosu, zapoczątkowanego 4 października 1957 roku przez Związek Radziecki.

RYSZARD BADOWSKI
(WiT-AR)



TRZY MODELKI angielskie prezentują zaprojektowane przez Johna Carr Dougty'ego pulowery z wrobionymi na dutach oryginalnymi wzorami z wielkoo lorowej wełny.

CAF — UPI

Z zielonej łeczki

ROLNICTWO TRANZYSTOROWE

Co ma tranzystor do rolnictwa? Czyżby tyle samo, co piernik do wiatraka? A może jeszcze mniej? Tranzystor, to przede wszystkim miniaturowe odbiorniki radiowe. I jeśli czyta się o ich wpływie na produkcję, to tylko poprzez muzykę. Radio jest tu środkiem przekazu. Wielokrotnie pisano o dodatnim wpływie melodii na mleczność krów, a ostatnio — nawet na plonowanie roślin. Warunek — muzyka musi być spokojna, pogodna, lub przynajmniej dość pogodna. Wszelkie próby pobudzania za pomocą nudnych wywodów statystyczno-ekonomicznych mogłyby skończyć się fatalnie. To wytrzyma tylko człowiek.

Chociaż na razie wszystko to otacza mgiełka tajemnicy, maleńki tranzystor ma wiele wspólnego z gospodarką rolną. Na potwierdzenie tego można przytoczyć wiele urządzeń, które Białostoczyźnie są jeszcze w ogóle nie znane. Zasadniczymi elementami ich konstrukcji są właśnie tranzystory. Oto laska agronomiczna i termometr rolniczy. Jest on zbudowany z termistorów. Dzięki temu urządzeniu można badać temperaturę gleby do głębokości 0,5 m. Jest to potrzebne szczególnie w okresie wiosennym, gdy termin rozpoczęcia prac polowych i siewów zależy w głównej mierze od ogrzania gleby. Obecnie bada się wszystko „na oko". Niestety, nasz wzrok nie może w tym wypadku równać się z walorami tranzystorów.

Inne urządzenie — do badania zawartości tłuszczu w mleku. Obecnie potrzebne są wirówki i analizy chemiczne. Wszystko to jest pracochłonne. Mały przyrząd składający się z kilku tranzystorów, kondensatorów i oporników pozwala wykonać tę pracę szybko i precyzyjnie.

Jeszcze niekawszym urządzeniem jest kontroler uli. Pszczoły wydają stałe dźwięki o częstotliwości do 600 Hz. W czasie rojenia częstotliwość ta maleje do 200—295 Hz. Jest to alarm dla właściciela, który otrzymuje sygnały dźwiękowe np. przy pomocy dzwonka.

Mamy jeszcze wiele urządzeń, znajdujących zastosowanie w rolnictwie. Przykłady — pasteryzację mleka można przeprowadzać przy pomocy generatorów o częstotliwości 50—100 MHz. Zużycie energii elektrycznej wynosi 4,1 — 5,3 kWh na 100 litrów. Przy pomocy ultradźwięków badamy grubość słoniny tucznika (oczywiście żywego).

Podane przykłady świadczą o tym, że tranzystor ma już dużo wspólnego z gospodarką wiejską. A za kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt lat? Wydaje się, że przyszłość rolnictwa, to właśnie pełna mechanizacja i automatyzacja w oparciu o tranzystory. W wielu krajach prowadzi się od lat badania w wykorzystaniem układów radiolokacyjnych, fotoelektrycznych i ultradźwiękowych do prac przy siewie i zbiorze roślin uprawnych. W ZSRR najlepiej zdaje egzamin system sterowania pracą maszyn przy pomocy ultradźwięków.

I tak to świat techniki na wskroś nowoczesnej łączy się nierozerwalnie z wizją naszego rolnictwa. Gdy zadajemy sobie pytanie, co osiągnie gospodarka rolna na Białostoczyźnie np. w 2000 roku, nie można pominąć właśnie takich rozwiązań. W tym czasie rolnictwo będzie wymagać minimum rąk ludzkich. Wszystkie procesy zostaną zmechanizowane. Na polach będą pracować maszyny i narzędzia połączone w agregaty. Jeden człowiek będzie zdolny pokierować ich pracą na powierzchni przynajmniej kilkudziesięciu hektarów. W gospodarstwie znajdzie się centrum dyspozycyjne. Być może już wtedy wielomia gospodarstwami pokierują mózgi elektronowe, czy jeszcze bardziej skomplikowane maszyny.

A wydajność? Należy przypuszczać, że postęp agrotechniczny pójdzie tak daleko, że 100 q z 1 ha, z hektara nie będzie wielką rewelacją. Przecież w niektórych krajach są już wysokoplenne odmiany pszenicy, dające po 50—60 q z ziarna z hektara. Przeciętna wydajność buraków cukrowych powinna sięgać 1000 q, a ziemniaków po 500 q z hektara. Wydajność mleczna krów można szacować na około 5 tys. litrów. Zużycie nawozów wyniesie po 600—800 kg NPK na 1 hektar. Do użycia wejdą nawozy kompleksowe o wysokiej zawartości czystego składnika.

Czy te prognozy, to nie bajki? Być może nie będzie dosłownie tak, jak piszemy. To przypuszczenia, szacunki, orientacyjne dane. Ale wizja takiego rozwoju gospodarki rolnej w naszym województwie opiera się na trwałych fundamentach postępu nauki i techniki.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI



FRANCUSKI AKROBATA „Coin-coin" dokonał os atnio nowego popisu na swym jednokołowym rowerze — zjechał po schodach z jednej z kondygnacji wieży Eiffla.

CAF — AFP

★ ★ ★

NA BALU SYLWESTROWYM

Szampańska zabawa w jednym z przedsiębiorstw. Panie wybierają! Rozmowa pary tańczących:

— Niech pani spojrzy na tego starego bałwana, jak to wywija z tamtą rudą. To nasz dyrektor. Jeszcze nie widziałem takiego idioty...

— A czy pan wie, kto ja jestem?

— Nie mam pojęcia!

— Jestem żoną pańskiego dyrektora.

— O, psiakrew! — wyrywa się nazbyt szczeremu. — A czy pani wie kim ja jestem?

— Nie...

— No to chwała Bogu!...

MIŁOŚĆ W GRENLANDII

Znakomity podróżnik powraca z Grenlandii:

— W języku Eskimosów — opowiada w towarzystwie — „ja kocham cię" brzmi: „Unifgerdiuinalfinajuanjuzifigu-jak".

— Wszystko w porządku — odpowiada jeden ze słuchających — przecież noc trwa tam pół roku...

STRASZNE

Spotkały się w kawiarni.

— Wiesz, miałam dziś okropny sen. Śniło mi się, że stałam się Wiercika. Nie masz pojęcia jakie to straszne uczucie!

— Bardzo cię przepraszam, ale nie widze w tym żadnej tragedii.

— Zapominasz moja droga, jaki to język ten węgierski, a ja przecież ani słowa!

Wybr. (Ag)

156

PATRICK QUENTIN

ZAGADKA W RENO

PRZEKŁAD RYSZARD DZIERŻKO

Chuck spoglądał na swe stopy. Mimi nadal się nie odzywała. Kochanek kompletnie zdezorientowany, wyjąkał:

— Lecz, Lorraine, ona... ona... jest zaręczona ze mną.

Lorraine położyła rękę na jego ramieniu.

— Mój drogi, nie chciałam wtrącać się w twoje życie prywatne. Nie chciałam powiedzieć ci nic przykrego. Widocznie się pomyliłam jak zwykle. Ale ty dajesz się tak łatwo okpić. W podłym oszustwie dostrzegasz tylko „słodką" prawdę. Bóg raczy wiedzieć gdzie ją „poderwałeś". W Las Vegas, prawda? Jak ty to sobie wyobrażasz, że ona jest z tobą zaręczona? Nie jesteś przecież Adonisem, mój biedny chłopcze. Nie rozumiesz? Ponieważ byłeś moim bratem przyrodnim, stanowiłeś dobrą partię do małżeństwa. Lecz, gdy przywiozłeś ją tutaj, a ona zaczęła zdawać sobie sprawę, że majątek nie przypadł ci w udziale, wówczas twoja osoba nabrała innego znaczenia dla niej. Wreszcie pojawił się Chuck — wielki graczkombinator — posiadający własny klub w Reno, o wiele bardziej obiecującą ofiarą, mimo że był zaręczony ze mną. Podeszła go oczywiście bardzo chytrze. A ty byłeś wodzony na pasku na wszelki wypadek.

Kochanek zamrugał oczami, Lorraine zwróciła się do Mimi:

— Ty! — krzyknęła. — Ty flądro ze swoją „Edną St. Vincent Milley" i „Sonetami od Portugalczyków". Jak ona to ładnie powiedziała: „Kochanek urwał dla mnie wieczorem białą różę". Gdziekolwiek się nie poruszyła, to widziała jakieś wróżki, czarodziejki tańczące w jej wyobraźni. Wymyśliła je sobie, te jakieś wróżki, czarodziejki.

Twarz Mimi była teraz blada jak jej zgnieciona róża. Zrobiła pół kroku w kierunku swego narzeczonego.

— Kochanku... — zaczęła.

Kochanek lekko się uśmiechnął.

— Jestem pewny — odezwał się — że to wszystko nie prawda, Mimi. Zaliniała pomyłka. Trzeba będzie...

Lorraine roześmiała się.

— Byłoby lepiej dla ciebie gdybyś zalecała się do Kochanka, Mimi. Nie wiem jak dalece jesteś „zaawansowana uczuciowo" w Chucku, lecz obawiam się, że tracisz tylko swój cenny czas. Po pierwsze, on nie ma ani centa własnych pieniędzy, lecz tylko te, które mu dałam. Po drugie nie szuka żony.

Zawahała się na chwilę. Wszyscy obserwowaliśmy ją w napięciu. Cichym głosem, niemal szeptem dodała:

— Chuck jest moim mężem od prawie sześciu miesięcy.

Zachwiałem się do tyłu z wrażenia. Kochanek otworzył szeroko usta ze zdziwienia. Mimi natomiast przechyliła się w swej sukni wieczorowej koloru kasztanowatego, jak gdyby kolana odmówiły jej posłuszeństwa. Na górnej wardze Chucka ukazały się krople potu.

— Lorraine...! — wykrzyknął.

Lorraine obróciła się w jego stronę.

— Cóż to szkodzi powiedzieć o tym teraz? Mieliśmy przecież zamiar i tak powiedzieć o tym mr Throckmortonowi. — Zwróciła się do mnie. — To jest właśnie powód, dla którego zaprosiłam tutaj wszystkie moje najlepsze koleżanki szkolne, ponieważ czułam się taka szczęśliwa, i chciałam podzielić je z ich mężami, aby były również szczęśliwe. — Nagle gorzko roześmiała się. — Jakie to dziwne, prawda? Moje koleżanki szkolne nie pojednały się z mężami, już nie żyją. A mój mąż oszukiwał mnie nawet jeszcze przed ogłoszeniem naszego małżeństwa.

Na przystojnej twarzy Chucka odmalowało się cierpienie. Zrobił krok do przodu w jej stronę.

157

— Lorraine, dziecinko, posłuchaj...

Lorraine nie zważając na niego zwróciła się do Mimi.

— Nie chcę robić awantury, Mimi. Proszę iść stąd natychmiast. Spakuj się i opuść mój dom.

— Na pewno to zrobię — odpowiedziała Mimi ściągając usta. — Nie mam zamiaru pozostawać nawet minuty dłużej w tym domu, gdzie mnie znieważają.

Usiłując przywołać ich wszystkich do rzeczywistości, wtrąciłem:

— Mamy zamiar wezwać policję. Gdy policja się dowie co tu się wydarzyło, bardzo wątpię czy pozwoli komukolwiek opuścić ten dom.

Mimi gwałtownie odwróciła się do mnie.

— Wszyscy załamaliście się psychicznie. Pan dopuścił możliwość, że dwoje gości Lorraine zostało zamordowanych. Piękne. Wobec tego tym bardziej zależy mi na tym, by wydostać się stąd. Gdyby policja potrzebowała mnie, a trudno byłoby mi sobie wyobrazić po co, to pozostaje adres. Będą mogli skontaktować się ze mną.

Przybrała wyzywającą pozę i energicznym krokiem przeszła obok nas, kierując się do drzwi frontowych.

Kochanek ruszył za nią.

— Mimi...

Zatrzymała się na schodkach i obrzuciła go niechętnym spojrzeniem.

— Mężczyzna, który stoi spokojnie i słucha, gdy mnie ktoś znieważa, nie zasługuje na mój szacunek. Mam na myśli również ciebie. — Roześmiała się chrapliwym głosem. — Nie myśl, że to nie było zachwycające, Kochanku.

Mówiąc to, zniknęła po chwili w głębi domu.

Kochanek zawahał się przez moment, cmokając nerwowo. Następnie zwrócił się do Lorraine.

— Moja droga, wydaje mi się, że potraktowałaś ją zbyt surowo, była bardzo niespawiedliwa i nieuprzejma w stosunku do niej. — Powiedziawszy to pędem wbiegł do domu wołając: — Mimi, Mimi — Zupełnie jak solista-tenor w ostatnim akcie utworu sceniczneg o „La Bohème"

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

158

Konkurs „czterech skoczni"

Ok. 80 szczków narciarskich z 16 krajów przyjechało do Oberstdorfu, aby uczestniczyć w tradycyjnych zawodach „czterech skoczni". Na starcie tej wielkiej imprezy staną czołowi zawodnicy świata.

Faworytami są Norwegowie i Finowie. O czołowe lokaty na skoczniach NRF i Austrii walczyć będą Veikko Kankkonen (Finlandia) i Bjoern Wirkola (Norwegia). Kankkonen ma 26 lat. W 1964 r. w Innsbrucku zdobył tytuł mistrza olimpijskiego, a w konkursach „czterech skoczni" triumfował dwukrotnie w latach 1964 i 1966. Wirkola ma 23 lata i jest aktualnym mistrzem świata na dużej i średniej skoczni. Zdaniem fachowców, do czołowych miejsc pretendować będą także Neuendorf (NRD), Fukisawa (Japonia) oraz Raska (CSRS).

Na skoczni Schattenberg w Oberstdorfie odbył się oficjalny trening. Czechosłowak Raska miał najdłuższy skok dnia — 75 m, ale z upadkiem. Wirkola w pięknym stylu osiągnął 74 m.

1 stycznia Garmisch-Partenkirchen (NRF), 6 stycznia Innsbruck (Austria),8 stycznia Bischofshofen (Austria). Konkursy odbędą się w Oberstdorfie, Garmisch-Partenkirchen, Innsbrucku i ostatni 8 stycznia 1967 r. w Bischofshofen.

Tabela A klasy
koszykówki mężczyzn
Najlepsi strzelcy

Oto tabela I rundy A klasy koszykówki mężczyzn:

1. Cresovia B-stok	19: 1	805:676
2. Juvenia TM B-stok	19: 1	805:651
3. Mazur Ełk	17: 3	694:615
4. Włókniarz B-stok	17: 3	680:579
5. Pogoń Łapy	15: 5	638:616
6. ŁKS Łomża	15: 5	618:645
7. Juvenia TBD B-stok	12: 7	696:540
8. Żak Ełk	12: 8	602:538
9. AZS II B-stok	10:10	574:632
10. Czarni Olecko	9:11	581:577

A oto najlepsi strzelcy A klasowych zespołów w I rundzie.

KOBIETY: 1. Szabińska (Pogoń) — 110 pkt., 2. Pasek-owska (Żak) — 84 pkt., 3. Danilczuk (AZS) — 71 pkt., 4. Karpińska AZS) — 70 pkt., 5. Grabowska (Narew) — 69 pkt.

MĘŻCZYŹNI: 1. Turowski (Cresovia) — 191 pkt., 2. Żydowicz (Juvenia TBD — 177 pkt., 3. Zb. Łapiński (Pogoń) — 154 pkt., 4. Lubieniecki (Włókniarz) — 143 pkt., 5. Chociej (Żak) — 142 pkt. (ko)

Na co dzień i od święta niezbędne w każdym domu

— artykuły kosmetyczne i przybory toaletowe
— środki piorące
— artykuły gospodarstwa domowego z tworzyw sztucznych i metalowe
— komplety stołowe ze szkła i porcelany
— naczynia aluminiowe i emaliowane

arged

POLECA

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged" w Białymstoku

z okazji Nowego Roku 1967 składa najlepsze życzenia swym odbiorcom „Arged"



k 2438-1

BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW ODLEWNICZYCH

zawiadamia, że w ramach akcji deglomeracyjnej nasze biuro zostało

PRZENIESIONE
z Warszawy do RADOMIA.

Przy okazji BSWO składa wszystkim swoim P.T. Dostawcom i Odbiorcom życzenia

Dyrekcja i pracownicy

pomyślnego Nowego Roku 1967

Centrodlew

RADOM, ul. Kościuszki 6, tel. 94-85.

k 2518-1

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Miś"
Łomża, ul Buczka 15

SPRZEDA

— maszyny szewskie:

a) maszynę ślupkową „Singer" do szycia cholew 1 sztuka, cena jedn. 2.845 zł,

b) maszynę płaską do szycia cholew 1 sztuka, cena jedn. 1.897 zł,

c) maszynę łatkową „Singer" do cerowania 1 sztuka, cena jedn. 609 zł.

— maszyny krawieckie:

a) maszyny elektryczne LZ-3, 5 sztuk cena jedn. 3.255 zł

b) maszynę do wyszywania dziurek „Husgvarna" 1 sztuka, cena jedn. 4.053 zł.

k 2444-1

Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie posiadają jeszcze

pewną ilość piskląt

kurcząt typu „broiler"

na kontraktację

w miesiącu styczniu i lutym 1967 r..

Osoby posiadające wymagane warunki mogą zgłaszać się w Dziale Skupu i Kontraktacji Drobiu przy ZJD w Białymstoku, ul. Choroszczańska 31.

k 2447-1

Książeczka oszczędnościowa PKO



- Twoim przyjacielem!

Właściciele książeczek oszczędnościowych PKO w województwie białostockim wylosowali dotychczas:
— 78 samochodów osobowych
— 182 motocykle
— 20 motorowerów
— 12 wycieczek zagranicznych i wczasów krajowych
— 9.168 premii pieniężnych na kwotę 5.827.406 zł oraz otrzymali tytułem odsetek około 82 miliony zł.

Z okazji Nowego Roku najlepsze życzenia wszystkim obecnym i przyszłym klientom składa

Powszechna Kasa Oszczędności
Oddział Wojewódzki w Białymstoku.

k 2437-1

Szukasz eliksiru młodości -

★ PIJ KEFIR ★

— posiada wysokie wartości odżywcze, dietetyczne, lecznicze,

k 2494-00

OGŁOSZENIA DROBNE

Pomoc domową zatrudnię pilnie. Zgłoszenia: Białystok, Sienkiewicza 67 m. 19. g 3617-3

Gosposia do 2-miesięcznego dziecka na stałe zatrudnię. Szczegółowe oferty pisemne: Warszawa, Krasińskiego 28-C, m. 42, Ob. Łałowscy. g 3608-1

Pracujące panie przyjmę na mieszkanie. Białystok, Poznańska 7, dzielnica Bojary. g 3612-1

Dom z ogrodem — sprzedam. Białystok, Wasilkowska 35, g 3611-1

Uczennica — uczeń do zakładu fotograficznego potrzebni: Ostrołęka, Waryńskiego 18. k 2516-1

Wpisy na znoczne (korespondencyjne) kursy kreślen technicznych: budowlanych, konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania i inwestycji — przyjmuje, informacji pisemnych udziela Zakład Szkolenia Zawodowego „Wiedza", Kraków, ul. Westerplatte 11. k 2522-0

Z powodu zgonu

Henryka CICHOŃSKIEGO

długoletniego pracownika „Społem" Zakładu Usług Handlowych w Białymstoku — wyrazy współczucia

ŻONIE I RODZINIE

składają:

Dyrekcja i pracownicy Oddziału Okręgowego „Społem" i Zakładu Usług Handlowych. k 2445-1

Koleżance J. HANCEWICZ

z powodu zgonu

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składają:

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Pracy Metalowców im. 1 Maja w Białymstoku.

k 2443-1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Augustowie ogłasza przetarg w dniu 10. I. 1967 r. o godz. 10 na zgromadzenie 320 ton lodu naturalnego przy zakładzie produkcyjnym OSM w Augustowie z jeziora Necko wraz z wyrębem, ułożeniem i zaizolowaniem.

Oferty prosimy składać w biurze OSM Augustów do 9. I. 1967 r. do godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 2435-1

Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska w Lublinie, ul. Diamentowa nr 8 ogłasza przetarg nieograniczony na adaptację lokalu handlowego na bar miodowy w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 26. Dokumentacja projektowa i ślepe kosztorysy są do wglądu w Okręgu CSO w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 10.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Okręgu CSO w Białymstoku najpóźniej w przeddzień przetargu. Otwarcie ofert nastąpi 15. I. 1967 r. o godz. 11 w Okręgu CSO w Białymstoku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 2436-1

Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Białymstoku, ul. Choroszczańska 31 zatrudnią z odpowiednimi kwalifikacjami następujących pracowników: GŁÓWNEGO TECHNOLOGA, ST. EKONOMISTĘ D/S KOSZTÓW, KSIĘGOWYCH.

k 2441-1

2 inżynierów budownictwa ogólnego i 3 techników budowlanych zatrudni pilnie Powiatowy Związek GS w Grajewie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze PZGS Grajewo, ul. Kolejowa 6. tel. 197. k 2440-00

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr im. A. Węgierki — w sobotę — nieczynny; w niedzielę — „Trzy białe strzały", godz. 16.

Kameralny — w sobotę i niedzielę — nieczynny.

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę — „Radość o poranku" (z dr Kildarem), prod. USA (od lat 16), godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — w sobotę i niedzielę — „Fatalny list", prod. ang., (od lat 11), dod. — „Orły", godz 10.30, 12, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — w sobotę i niedzielę — „Przybycie tytanów", prod. włoski, kol. (od lat 11), dod. — „Grudlica ciągle rośnie", godz. 10.30 i 13; „Dwa oblicza zemsty", prod. USA, kol, (od lat 16), godz. 16 i 19.

Kino-Teatr „Zw. Zaw. — w sobotę — „Podpisano Arsen Lupin", prod. franc (od lat 16), godz. 17 i 20; w niedzielę — „Zestaw bajek dla dzieci, g dz. 13; „Podpisano Arsen Lupin", godz. 17 i 20.

„PIAST" — „Kim pan jest doktorze Sorge" prod. franc.-jap.-włosk., panor (od lat 16), w sobotę — Godz. 15; w niedzielę — godz. 15, 17.30 i 20.

Kino MO — w sobotę — nieczynne; w niedzielę — „Nieznany", prod. polsk, (od lat 14), godz. 17 i 19.

„Roma" — w sobotę i niedzielę — „Wakacje nad morzem", prod. rum., panor., (od lat 9), godz. 18.

„Spotkanie" — w sobotę — nieczynne; w niedzielę — „Czarne i białe", prod. USA (od lat 14), godz. 18; „Młodość Chopina" (dla dzieci), godz. 16.

„Kolejarz" Stasiolece — w sobotę — „Rio Bravo", prod. USA (od lat 14), godz. 17.

KLUBY

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny w godz. 10—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny w godz. 10—22.

MUZEA

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Organizacje młodzieżowe na Białostocczyźnie w latach 1944—48".

Muzeum Ratusz — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa — wystawa prac Ogólnopolskiego Pleneru w Białowieży.

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. biura lotnisk 53, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 15—7, a pogotowie dziecięce czynne w godz. 19—7.

Straż Pożarna — tel. 98.

Pogotowie G. — tel. 27.

APTEKI

Apteka nr 3. ul. Lipowa 45, tel. 2-31-55.

Apteka nr 6, ul. Malmeda 12, tel. 62-51.

SZPITALE

Codzienne ostre dyżury pełni szpital nr 1:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego ul. M. C. Skłodowskiej 16 centr. 2-16-31: oddziały dziecięcy, chirurgia — tel. 2-66-65, gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.), zakaźny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-66.

Dyżury szpitali w dniu 31. XII. 1966 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-34-31 — dyżurują oddziały chirurgia, laryngologia, okulistyka — tel. 62-22.

Szpital Miejski, ul. Sienkiewicza 79, tel. centr. 55-11 — dyżuruje oddz. wewnętrzny.

Szpital w Choroszczy — oddziały neurologiczny, tel. centr. 2-16-79.

Szpital im. M. C. Skłodowskiej, ul. Warszawska 15, tel. 55-71 — oddz. położniczy.

Przychodnia p/Gruźlicza, ul. Warszawska 18 — oddz. gruźlicy, tel. 55-81.

RADIO i TELEWIZJA

W SOBOTĘ
PROGRAM I

8.10 Muzyka; 9.30 „Piosenka dnia"; 8.49 „Rozmowy na tematy prawne"; 9.20 „Wędrówki muzyczne po kraju"; 10.00 „Trzecie pokolenie" — fragm. pow. B. Arcta; 11.00 Muzyka rozrywkowa; 11.30 Z cyklu: „Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe"; 12.20 Koncert Ork. Mandolinistów; 14.00 „Czy znasz te książki"; 14.30 „Przekroj muzyczny tygodnia"; 15.30 „Kultura pilnie poszukiwana"; 16.00—19.00 „Południe z młodością"; 19.20 Koncert; 20.50 Z nagrań zespołu rozrywkowego „Studio M-2"; 21.00 Wieczór sylwestrowy Zespołu „Dziewiątka"; 23.55 Toast powoworowy; 24.00 Sylwestrowe wydanie „Podwieczorku przy mikrofonie"; 1.37—3.00 Sylwestrowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych.

PROGRAM II

7.00 Tydzień na białostockiej wsi; 7.20 Radio-reklama; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.35 Aud. dokumentalna; 9.50 „Skąd się wziął kret" — bajka dla dorosłych J. Baranowicza; 10.50 „Z mieszanych serc" — odc. prozy L. Kruczkowskiego; 11.10 Public. międzynarodowa; 12.25 Koncert estradowy; 13.05 „Mowa Ptaków"; 13.19 Muzyka ludowa różnych narodów; 13.45 „Nauki mieńskie pani Caudle" — fragm. książki J. Douglasa; 14.00 „Niezmiertelne głosy"; 15.15 Piosenki żołnierskie; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.45 Utwory kameralne; 17.00 Noworoczny toast; 17.10 Szopka sportowa; 17.30 Młodzieżowe przeboje minionego roku; 17.50 Z miast i wsi województwa; 18.50 Fel. M. Jorsta; 19.20 „Matysiakowie"; 20.30 Sylwestrowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych; 23.55 Toast noworoczny.

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.00 „Od Antarktydy do Tahiti" — film dok. prod. franc.; 11.20 Przerwa; 15.55 Program dnia i program na jutro; 16.00 Telefilm: 1. „Harcerski trójmecz", 2. — „Młodzieńcza rewia" — film prod. polsk.; 17.25 Wiadomości dziennika; 17.35 „W sylwestrowy wieczór" — filmowy program estradowy prod. radz.; 18.30 „Warszawa, ja i ty"; 19.00 „Przeboje roku"; 19.20 Dobranoc; 19.30 Monitor; 20.20 „Przeboje roku" cz. II; 20.35 „Czarne światło" — film („Belphegor czyli upiór Luwru"); 21.00 „Divertimento op. 4", Wykonawcy B. Krafftówna, T. Kwiatkowska, K. Jedrusik, M. Czechowicz, B. Kobela, H. Pawlik, W. Gołas; 21.45 Dziennik; 22.00 „Dwa żebra Adama" film fab. prod. polsk.; 23.35 „Przeboje roku" cz. III; 0.00 Powitanie Nowego Roku; 0.05 „Szopka noworoczna"; 1.05 „Las Vegas" — filmowy program rozrywkowy; 2.10 „Big beat w Kosmosie" — film fab. prod. ang.; 3.40 Program na dziś.

W NIEDZIELĘ
PROGRAM I

7.15 Muzyka; 8.00 Aktualności wielkich mistrzów; 9.05 „Fala 66"; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.00 Dla dzieci; 10.40 Koncert życzeń; 11.40 „Historie mało znane" — aud.; 12.35 Magazyn noworoczny, aud. „Kultura pilnie poszukiwana"; 13.25 „Radiowa piosenka miesiąca"; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 „Panorama muzyki rozrywkowej — 1966"; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 „Zgaduj-zgadula"; 18.05 „Przeżyjmy to leszcze raz"; 19.15 Muzyka taneczna; 20.23 „Matysiakowie"; 21.15 „Blekitny karbunkuł" — słuch.; 21.45 Muzyczna premiera roku 1967; 22.15 Radio-kabaret „Trzy po trzy".

PROGRAM II

7.45 Muzyka; 8.45 Koncert życzeń; 9.10 „Powrót do domu rodzinnego" opow. M. Mosskowicza; 9.40 Zima w muzyce; 10.45 A. Wroński: „Pół centa" — wodewil; 12.35 Poranek symf.; 13.20 Warszawski Tygodnik Dziecięcy; 14.00 Szopka sylwestrowa; 14.30 „Noworoczny kiermasz muzyczny"; 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci, „Michałek z pudełka od zapałek" — słuch.; 16.00 „Mały antykwariat muzyczny"; 17.05 „O czym mówią w swieczniku" — Rewia piosenek"; 18.00 Sylwestrowe wydanie „Podwieczorku przy mikrofonie"; 19.30 „Ten trzeci" — słuch.; 20.02 Ork. Taneczna PR; 21.22 Polska muzyka popularna; 22.20 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Wielka rewia melodii i rytmów tanecznych.

PROGRAM TELEWIZYJNY

8.55 Program dnia; 9.00 Dla młodych widzów: „Chłopiec z dwóch światów" — film fab. prod. duński(); 10.20 Film z serii: „Czarownice"; 11.00 Dla dzieci: „Kino ... Ptyś"; 11.30 „Teleplastikon"; 12.05 Koncert noworoczny z Wiednia; 13.20 Teatr Młodego Widza: J. Domagalik — „Banda Rudego" cz. I. Udzieli biorą: K. Ciechowska, S. Jaśkiewicz, I. Stelmachówna, J. Walterówna, T. Zaliwski oraz młodzież szkół warszawskich; 14.00 „Miejsce zbrodni" — film TV prod. polsk. („Wojna domowa"); 14.50 „Sport 1966" (podsumowanie wydarzeń roku); 15.55 „Geniusz sceny" — film artystyczny prod. polsk.; 17.20 „Świat 66"; 18.00 Teatr Niedzielny: „Hipnoza" — komedia A. Ćwiedińskiego. Wykonawcy: Zofia Mrozowska i Kazimierz Rudzki; 19.10 Przemówienie ambasadora Republiki Francuskiej z okazji święta narodowego; 19.20 Dobranoc; 19.30 Dziennik; 20.00 Nowe i stare piosenki śpiewa Mark Berner (ZSRR); 21.40 „Słownik wyrazów obcych"; 20.55 „Niagara" — film fab. prod. USA; 22.20 Niedzielna sportowa; 22.40 Program na jutro.

PR i TV zastrzegają sobie prawo zmian programu.

Magazyn ek

Podsłuchane

W MIEJSKIEJ RADZIE

Interesantka: Czy jest pan prezydent?

Urzędnik: Chyba przewodniczący? Prezydenci to byli za czasów ojca pana przewodniczącego.

Interesantka w gabinecie przewodniczącego: Dzień dobry panie przewodniczący, a jak zdrowie tatusia prezydenta...

W „MALUCHU"

Synek: Mamo, kup mi samolot.

Matka: Nie mam pieniędzy.

Synek: A ojcu na wódkę masz?

W POCIĄGU

Dwie białostoczanki rozmawiają w pociągu o podróżach zagranicznych.

— Skąd Pani wraca? — pyta jedna.

— Z Prahi — odpowiada zapytana.

— Hradczany Pani widziała, prawda?

— Nie, a co to takiego?

— Zamek, bardzo piękny.

— Nie widziałam, ale byłam w jednym zamku. Pani, jak tam pięknie...

Podsłuchała: (k)

RODAKÓW MOWA ZEBRANIOWA

„Gardło budowlane jest tak żarłoczne, że pożera ludzi, maszyny a nawet materiały budowlane...".

*

„Dużą ilość ścieków nieoczyszczonych wymaga oczyszczenia, a oczyszczonych osadzenia personelem fachowym...".

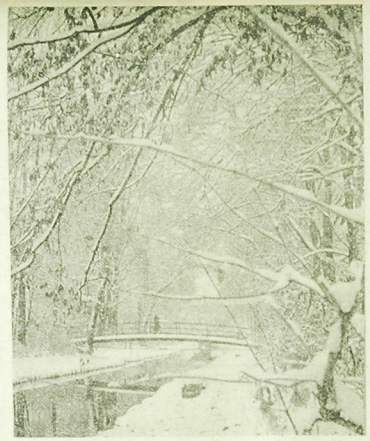
*

„Usługi to terciarna siła gospodarcza...".

*

„Faunę naszych lasów stanowią pszczoły, zwierzyna łowna i inne zwierzęta...".

Zapodała: (k)





Zabawki? Za późno. Teraz sprzedajemy karnawałowe maseczki...

MAKABRESKI

SKĄD?

Iksińskiemu zrobiono głupi dowcip. Zamieszczono jego nekrolog w gazecie. Gdy przeczytał wiadomość o swojej śmierci, chwycił za słuchawkę i telefonuje do przyjaciela.

— Hallo! Wacek? Czytałeś mój nekrolog w gazecie?

— Tak — odpowiada przerażony kolega. — Ale słuchaj! Skąd ty właściwie dzwonisz?!

WYTŁUMACZYŁ...

Pięcioletni Piotruś zwiedza z ojcem ZOO. Zatrzymują się przed klatką z lwami.

— Tatusiu, czy lwy po śmierci idą do nieba?

— Ależ nie, Piotrusiu.

— A grzeczne dzieci?

— Oczywiście!

— A jeżeli lew zje grzeczne dziecko?...

KATASTROFA

Mąż zrywa się w nocy przerażony. Zaniepokojona małżonka pyta:

— Co się stało?

— Uff, miałaś być za moment katastrofa...

— ???

— Śniło mi się właśnie, że lecę samolotem z Bronkiem Rakowiczem i nagle...

— Z jakim Bronkiem Rakowiczem?

— znasz, sam go poznałem dopiero we śnie...

Wybr. (Ag)



Bawcie się dobrze — Sylwestra i w całym karnawale! Życzy Wam tego „Magazynek"

GWIAZDY I GWIAZDKI

Francuska piosenkarka Francoise Hardy nie zgadza się z powiedzonkiem: „zmienia sympatię, jak rękawiczki". Ona sama kupiła w bieżącym roku tylko 12 par nowych rękawiczek. Jeśli chodzi o sympatie, to zmienia je co 2 tygodnie. Flirt z jednym mężczyzną nie może trwać zbyt długo, gdyż staje się nudny, lub prowadzi do niewoli, jaką jest małżeństwo (wp)



Fryzura na bal. Oto jedna z francuskich propozycji fryzury na karnawałowe bale. Są i bardziej ekscentryczne (peruki z pileczkami od pingpongu). Wybraliśmy tę spokojną. Może ktoś spróbuje.

Marion Brando kreuje role myśliwego w jednym z najnowszych filmów amerykańskich — „Appaloosa". Jest to western o myśliwym, który pragnie osiedlić się i założyć hodowlę koni.

Ostatnio jest też modna rabusiów, walki, gonitwy i wszystko co przystoi tego typu filmom.

*

Jeanne Moreau, Anna Karina, Elsa Martinelli i Elke Sommer — oto znane gwiazdy zaangażowane do nowelowego filmu „Najstarszy zawód świata". Powstaje w Paryżu i reżyserowany będzie przez czołówkę reżyserów.

*

Jane Fonda, córka słynnego aktora zagra główną rolę 20-letniej panny, która romansuje z bogatym przemysłowcem. Tytuł filmu „Any Wednesday" (Pewnej środy).

*

Rita Parker, najpopularniejsza na Zachodzie cover-girl, ma ostatnio przedziwny zwyczaj — w czasie pozowania do zdjęć w ostatniej sekundzie odwraca głowę od obiektywu. Zrujnowała już wielu fotoreporterów, a jej kariera wisi ponoć na włosku. (Ag)



Pantofelki. W tym karnawał moda nie tylko na błyszczące suknie. Modne są też błyszczące pantofelki z tworzyw. Modne kolory — srebro i złoto oczywiście!

Ingrid Bergman i Jean — Paul Belmondo zagrają główne role w psychologicznym dramacie pt. „Kuracja" reż. Mauro Bolognini. Film jest adaptacją powieści A. Huxleya o miłości nerwowo chorej kobiety i cierpiącym na zanik pamięci młodego mężczyzny.

*

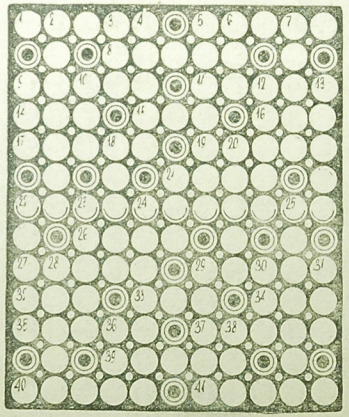
Keir Dullea, którego pamiętamy z głośnego filmu „David i Liza" wystąpił ostatnio w hollywoodzkim filmie „Madam X" obok Lany Turner. Ta słynna niegdyś gwiazda gra tu rolę jego matki.

*

Yul Brynner gra główną rolę w pierwszym filmie sensacyjnym Franklina Schaffnera pt. „Podwójny człowiek". (Ag)

KRZYŻÓWKA

Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki, litery w środkowym rzędzie utworzą aktualne hasło, które wystarczy podać jako rozwiązanie całego zadania.



POZIOMO: 1) domena Kłobukowskiej albo popularne papierosy, 5) on zawinił, a powiesili kowala, 8) siły zbrojne, 9) zasłużony zootechnik polski (1893—1958), 11) jordańska Warszawa, 14) inaczej synklina, 15) konieczność lub krem z rozlarzonych owoców i białka ubitego na pianę, 16) przepływa przez Gdańsk, 17) rzadkie imię męskie, 19) autor „Krzyżaków Tomka Sawyera", 21) włókno obrastające nasiona awiklepiasu, 26) czas właściwy na coś, 27) symbol władzy monarszej, 28) streszczenie, 32) pseudonim Adama Asnyka, 33) silniejszy od króla 34) nazwa argentyńskich linii lotniczych, 35) góry z Kasprowym Wierchem, 37) instrument dęty, 39) coś na obolałą głowę, 40) do jedzenia, do opatrywania ran lub do... podrywania, 41) marka krajowych telewizorów.

PIONOWO: 1) składowa część mostu, 3) ogród rozkoszy, 4) włóczęga, obieżyświat, 5) np. pyłu, 6) roślina azjatycka o smacznych bulwach korzeniowych, 7) staropolska pani, 9) opłata graniczna, 10) doniosłe wydarzenie, 12) nazwa, 13) atut amerykański, 18) osobliwienie dobroci, 20) to, w czym nie należy kupować kota, 21) dostojnik turecki, 22) „winien" w księgowości, 23) wrodzona łatwość pokonywania trudności, 24) nastrój miłosny, 25) na tronie albo w ulu, 29) tkanina ubraniowa 30) chroniczne zapalenie kości nóg u konia, 30) cios, 31) zawracanie głowy nogami, 36) Jay 1967, 38) od biodra do kolana. HALLES

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym z dopiskiem na kopertach „Krzyżówka noworoczna".

WSCHODNIE ANEGDOTY

RYZ....

Pewien młodzieniec miał romans z cudzą żoną. Raz o mały włos nie zostali przyłapani przez męża i kochanek zaledwie zdążył schować się do... worka.

Mąż spostrzegł zmieszanie żony i zaczął się przyglądać podejrzanie wyglądającemu workowi.

— Co tam jest? — zapytał. Żonie nic nie przychodziło do głowy, jakby tu odpowiedzieć.

— Co jest w tym worku? — powtórzył mąż.

Wtedy zrozpaczony kochanek krzyknął z głębi worka:

— Ryż!

TAJEMNICA

Ktoś ożeniwszy się z kobietą w średnim wieku zaczął wynajdywać coraz więcej zmarszczek na jej twarzy.

— W gruncie rzeczy, ile ty masz lat?

— Około czterdziestki...

— Na dokumencie zaręczynowym podawałaś trzydzieści pięć.

— W takim razie powiem ci prawdę, mam 54.

Mąż dalej naciskał, ale żona dalej odstawała przy swoich pięćdziesięciu czterech. Wobec tego uciekł się do podstępu i powiedział:

— Muszę dobrze zamknąć sól, żeby się do niej szczury nie dobrały. Na co żona wybuchnęła:

— A to dobre, jak żyję te sześćdziesiąt osiem lat, nie słyszałam jeszcze, żeby szczury sól jadły!

Wybr. (Ag)

Pan Iks spóźnił się na oficjalne spotkanie. Witając się ze wszystkimi już obecnymi mówi każdemu „dzień dobry". Przy jednej z osób robi wyjątek i mówi „dobry wieczór". Kolega zwraca mu dyskretnie uwagę. Popełniłeś gafę — powiedziałeś mu „dobry wieczór". To nie gafa — odpowiada Iks. Jak ja go zobaczę to mi w oczach ciemnieje...



